

**Wychodzi 2 razy dziennie**  
z wyjątkiem niedzieli  
rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.  
PRENUMERATA WYNOŚI:

**We Lwowie:**  
miesięcz. zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1 30  
**na prowincyi:**  
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.  
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „  
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1 85 „  
**W Niemczech:** miesięcznie 1 zł. 50 ct.  
**W innych krajach:** „ 2 zł.  
Bezładnych dostawców Redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:  
wydania rannego 2 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 „ 4 „  
oba wydania razem 4 „ 5 „  
Rękopisów redakcyi nie zwraca.  
Adres „Słowa Polskiego“  
L w ó w, ulica Chorażczyzny l. 1  
TELEFON 541.  
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

## 19. marca 1848.

Przed kilku dniami — w półwiekową rocznicę wiedeńskich wypadków w roku 1848 — pisaliśmy o znaczeniu tych wypadków dla całej monarchii habsburskiej, otrząśnionej przez nie z wiekowego letargu i na nowe wprowadzonej tory.

Dzień zaś 19 marca, to już nie państwowa, ale nasza krajowa i narodowa rocznica.

W ten piękny dzień wiosenny, kiedy natura sama, rychlej niż zwykle z zimowego snu przebudzona, zdawała się dobrą zwiastować nowinę — rozeszły się po stolicy kraju wiadomości o wypadkach wiedeńskich, o upadku Metternicha, zniesieniu cenzury, zaprowadzeniu gwardyi narodowej, przyrzeczeniu konstytucyi. Żywiej uderzyły serca. Myśl narodowa długo tłumiona, wzięła znowu ten górny lot, który w takich chwilach wszystkich porywa, a zdaje się nie znać przeszkód ni granic. Tysiącami podpisów okryty a d r e s, domagał się swobód politycznych, praw narodowych, zniesienia pańszczyzny, nadania pańszczyźnianemu rolnikowi tej ziemi, którą przez wieki uprawiał.

Od dnia 19 marca datuje się ówczesny ruch narodowy w tym kraju, stłumiony pod koniec roku bombardowaniem stolicy. Zwycięzka reakcyi starała się zatrzeć nawet ślady ówczesnych zdobyczy. Zniesiono gwardyę narodową, rozbrojono obywatelstwo. Zamknięto Radę narodową, która była moralnym rządem kraju. Przywrócono cenzurę, tłumacząc w ten sposób bujny rozrost młodego dziennikarstwa ówczesnego. Wyrzucono z kraju „emigrantów“ polskich, którzy zwabieni swobodami konstytucyjnymi, tłumnie na ojczystą powracali ziemię. Barwy narodowe zastąpiono wyłącznie państwowymi — język niemiecki wrócił do wszechwładztwa w szkole, sądzie i urzędzie — porozwidywano wszelkie powstałe wówczas stowarzyszenia — tysiące skompromitowanych „wzięto w kamasze“ — zniesiono samorząd stolicy kraju.

Na pozór zdawać się mogło, że po tym całym ruchu, na który tyle zużyto zapala, tyle wydano zasobów moralnych i materialnych — nie zostało nic trwałego, nic, coby ślad zostawiło w życiu i dalszym rozwoju tego odłamu polskiego narodu — nic, prócz bolesnego rozczarowania, prócz śladów krwi na lwowskim bruku, prócz ruin gmachów publicznych, prócz żalu w sercach rodzin tych, co w dniu bombardowania polegli.

A jednak — tak nie jest. W życiu społecznym i narodowym tego kraju rok 1848 zostawił ślady głębokie i trwałe. W jednym i drugim kierunku rzucił ziarna, których reakcyi zniszczyć nie zdołała. Stało się jej to samo, co owemu legendowemu szatanowi, który pozazdrościwszy ludziom plonu zboża, ziarno zakopał, brzydką swą śliną oplwał ziemię i przybił kopytem — przekonany, że w ten sposób ziarno przepadło. A ono kielkowało pod ziemią i wydało plon.

Adres 19-marca domagał się zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia włościan. Zanim jeszcze w ruchu wiedeńskim padło słowo oswobodzenia włościanstwa — zanim Hans Kudlich był w tem położeniu, żeby wniosek taki w Sejmie rzeszy rakuńskiej mógł uczynić — pierwsze słowo oswobodzenia padło ztąd, ze stolicy tego kraju, na którym jeszcze były nie zatarte ślady „kurzu krwi bratniej“ a który teraz „dla błędnej braci otworzył serce“.

Przerażono się tem w Wiedniu — a przerażenie to wzmogło się, gdy doszły tam wieści, że, nie czekając skutku adresu, szlachta w całym kraju ma w dzień Wielkiej nocy dobrowolnie darować pańszczyznę. Zrozumiano doniosłość tego zamiaru i — uprzedzono go. Zniesienie pańszczyzny głosili komisarze rządowi, zaopatrzeni w ową znaną, sławną instrukcyę co do sposobu, w jaki to ma być ogłoszone. Cel został osiągnięty — pańszczyznę darowali nie

„panowie“ ale rząd — nie naród sam, lecz... Austrija. I nie da się zaprzeczyć, że skutki tej polityki rządu przez czas dłuższy bardzo były szkodliwe. Ale sam fakt zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia włościan — do którego inicjatywę dał adres 19-go marca — tak był społecznie i narodowo doniosły, tyle sam w sobie mieścił warunków dalszego rozwoju społecznego i narodowego, taka w nim tkwi siła odrodzenia — że nawet trucizny, przez obcą a nieprzyjazną krajowi politykę domieszane, tylko czas jakiś działać mogły w sposób, dla zdrowia narodowego szkodliwy. Całe zaś dzieło oświaty ludu, obudzenia w nim narodowego poczucia i zrozumienia łączności z narodem całym — dzieło obecnie już pięknie rozpoczęte i coraz się rozwijające, możliwym było tylko po oswobodzeniu i uwłaszczeniu ludu, w myśl adresu z 19-go marca. Dziś już dzieła tego nikt i nie powstrzyma. Lud coraz bardziej staje się narodem.

To jedno. Ale gdy w tym względzie długo bardzo przyszło czekać na zejście posiewu rzuconego w dniu 19go marca — w innym kierunku ruch roku 1848 wydał owoce bardziej bezpośrednie, szybsze. Rozbudził życie i poczucie narodowe wśród mieszczanstwa, przyczynił się potężnie do skonsolidowania żywiołu miejskiego, zbliżył rękodzielnictwo i kupiectwo do warstw umysłowo pracujących, rzucił tu posiew patriotyzmu, którego wszelkie następne roboty reakcyi wytepić nie mogły. Śmiano się później nieraz z owej „gwardyi narodowej“ z r. 1848, która była istotnie „bawieniem się w wojsko“. A jednak nie było to bez pomyślnego wpływu, że w tej gwardyi przez kilka miesięcy adwokat, lekarz, literat, razem z rzemieślnikiem i kupcem jedną pełnili służbę i jedną odprawiali musztrę, pod jednym a narodowym sztandarem.

Odmieniły się warunki i okoliczności, wśród których działać nam dziś trzeba. Ale jak wówczas idea sprawiedliwości i bratniej miłości sprawiła, iż pomnożyły się narodowe szeregi — tak i dziś tylko w tej idei znajdziemy siłę, zdolną miliony skupić pod narodowym sztandarem.

## Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 17 marca.

(Z.) Zaledwie kilka dni dzieli nas od nowej sesyi parlamentarnej. Zewsząd slychać jedno pytanie: czy z tego co będzie? Wre, kipi wszędzie, zanim się to do kotła w greckim pałacu dostanie, już rozpalone do czerwoności. Hr. Thun nie ustaje w usiłowaniu złagodzenia rozżukanych balwanów, zanim ze swą fregatą puści się na pełne morze, woła do siebie ludzi, perswaduje, przestrzega, podobno i obiecuje, trzyma oburącz wielki czarno-żółty sztandar, sumituje się na konstytucyę i podobno panowie Liperty ba nawet Grossy i Pergelty wychodzą od niego o całą kwintę mniej zadzierzysci, ale zaraz za progiem gabinetu ministra czeka ich wyjąca, szumiąca, bryzgająca fala, na którą wszystkie beczki oliwy „państwowego interesu“ działają równie skutecznie, jak działały perskie różgi na fale Helespontu.

Dotąd główna nadzieja na liberalnej wielkiej własności niemieckiej.

I tutaj zawrzało, gdy się spotkały ze sobą momenta publicznej i niepublicznej natury, argumenta państwowe i krajowe, narodowe i partyjne, a nareszcie i prywatne. Wielka własność niemiecka podległa tak samo procesowi „nacyonalizacyi“ jak czeska, — i tradycya owej „beznarodowej“, całkiem państwowej arystokracji austriackiej, stojącej tylko przy tronie, państwie, ołtarzu, no — i przy swoich kastowych interesach, zaczyna szwankować. Im bardziej idą Schwarzenbergi na prawo, tem bardziej pójdą Auerspergi na lewo, — woła ks. Fryderyk Schwarzenberg „das boehmische Staatsrecht voran“, to wielka własność niemiecka przesuwają się ku Pergelom, Grossom i Funkom.

Liberalna wielka własność radziła krajowi, przy-

czem pokazało się, że reprezentanci krajów, w których właśnie narodowa walka wywołana czeskiemi rozporządzeniami, miała chyba najwięcej racyi, więc Czech i Morawy poszli najumiarkowaniej, zgodzili się na wstąpienie dra Baernreithera do gabinetu, podczas gdy jedynie styryjska szlachta była nieprzejednaną. Naiwni mówią, że to wpływ obawy, żeby polityka językowa nie pobudziła zbyt apetytów u Słoweńców w dolnej Styryi, zaś złe języki szukają człowieka i pokazują palcem hr. Stuerka. Ten mąż nieprzejednany był niedawno urzędnikiem, potem opuścił służbę i był postem, z ławy poselskiej przeszedł na hofrata do ministerstwa oświaty, przyjąwszy promocyę od „słowiańskiego“ ministra Madeyskiego i zasiadał w świecie ministra, gdy ten na komisji budżetowej uzasadniał gimnazjum cylejskie... Hr. Stuerk burzy dziś styryjską szlachtę i nie dał się podobno nawet ułagodzić proponowanemu mu fotelom pierwszego wiceprezydenta Izby.

Pomimo tego, ogromna większość niemieckiej liberalnej wielkiej własności stoi przy Baernreitherze, a stanowisko ma bardzo ciężkie. To też dziś trudno przewidzieć, jak długi żywot ma przed sobą minister handlu. Co prawda, nie ułatwiają mu życia z prawej strony, liczne czeskie enuncyacje z pewną przyjemnością zapisują wszystkie objawy niemieckiego szowinizmu i nie kryją pragnień, żeby próba jaknajkrócej trwała a prawica znalazła się znowu sama. *Nar. Listy* wręcz stawiają kwestyę: albo Kaizl albo Baernreither. Słowem, wypadki dotąd nie wiele nauczyły feudalów i Młodoczechów. Tu tkwi źródło wszystkich niebezpieczeństw polityki prawicy: tutaj nikt szczerze nie pragnie pacyfikacyi, powrotu do normalnych stosunków, przywrócenia „centralnego“ parlamentu, tu żyją iluzye wielkich przewrotów organizmu państwowego na korzyść aspiracyi wielkoczeskich, mniejsza o resztę. Co prawda budzą się objawy jakiegoś zastanowienia, zdobycie Czecha na fotelu ministra finansów wywołało nieklamana radość, w niektórych czeskich gminach cieszą się takim tryumfem *post tot discrimina* aż do śpiewania *Te Deum*.

A hr. Thun i jego program? Robi swoje, pozwala na puszczenie w obieg na swój rachunek sprzecznych programów, nie prostuje insynuacyi *Nar. Listów*, robiących go Herodem, ani *Nowej Presy*, według której hr. Thun z bronią ostro nabitą w ręku pozwoli obstrukcyi próbować zabawy „do trzeciego razu“, ale jeżeli to nie pomoże, ciśnie flintę w proso i poda się do dymisyi.

Hr. Thun chce parlamentu, bo chce ugody węgierskiej i końca burzy austriackiej. Ci, co się pytają, czy to mąż stanu o krótkiej, czy dalekiej mecie, muszą być cierpliwi i czekać. Zdaje się jednak, że zawód będą mieli ci, co się cieszyli przede wszystkim „żelazną“ stroną w Thunie i widzieli już jak z ognistym mieczem w ręku, a monoklem w oku, pośpiewując *en révenant de la révue* będzie przywracał ład, systemował, porządkował, reformował, aż radość.

Wyznają szczerze, że z całym respektem dla wielkich reformatorów i polityki o „dalekiej mecie“, z całkiem pospolitą, banalną, filisterską obawą patrzą na wszystko, co w Austrii zalał awanturą i eksperymentami. Nic nie usmierza tego argumentu, że teraz odpowiedzialność z polskich rąk przeszła na czeskie i jak się nie uda, to oni będą odpowiadać. Starych domów się zanadto nieprzebudowuje, a już żadną miarą rozumny człowiek nie wynosi z domu mebli, jeżeli innego mieszkania nie ma gotowego.

Niepewność położenia taka, że udanie się dzisiejszej próby kompromisowej i kooperacyjnej, czy po prostu koalicyjnej wcale nie jest pewne. Niemcy mogą wybojkotować z gabinetu i rządowej kombinacyi liberalną wielką własność a wtedy prawica zostanie znowu „samą“, i będzie miała swoją większość piętnasto-głosową, tylko że z nią nie zrobi jednego



kroku naprzód, a dodajmy nie utrzyma reszty Niemców.

Pragniemy udania się na razie polityki „na krótszą metę“, w interesie kraju i państwa. Dla tego pragnąć musimy, żeby bez względu na niedowarzone opinie, na szeroko idące prądy, na łatwe hasła, na insynuacje i zarzuty, reprezentacja narodowa z całą rozwagą, spokojem, rozumem stanu przypatrzyła się całości położenia, zmierzyla siły i zamiary, a pewni jesteśmy, że obierze politykę, która dziwnie mało będzie odbiegać od tradycyjnej. A wtedy odda znowu rzetelne usługi krajowi i państwu.

## Popularyzowanie wiedzy w Królestwie i Galicyi.

### II.

Ostatnim wyrazem pracy w kierunku popularyzowania wiedzy są wieczorne odczyty zorganizowane w Krakowie przez Tow. Szkoły ludowej, które mają być powtarzane z pewnemi zmianami i po wsiach. Nasuwa się pytanie: Do wsi z systematycznymi odczytami, czy to nie zawcześnie?

W każdym razie należałoby iść stopniowo, zachowując porządek, którym posługiwałem się w podziale literatury ludowej. Wykonanie tego programu bardzo łatwe, bo żywe słowo z dziedziny religijno-moralnej wziął na siebie kościół, należy więc rozpocząć od działu drugiego, to jest od umiejętności praktycznych, a więc praktyczne kursa uprawy danego rodzaju gruntu, wskazówki, jakie rośliny i jęczmyki na danym gruncie najlepiej udawać się będą; kursa ogrodnictwa, pszczelnictwa i mleczarstwa, z hodowli bydła\*) i wykłady z higieny. Dopiero po takich wykładach, które byłyby niejako instrukcją jak żyć i gospodarować, żeby mieć jak największy pożytek z włożonej pracy i kapitału, możnaby przystąpić do popularyzowania ścisłej wiedzy, do tego, co jest niejako przyjemnością, zbytkiem i zabawą dla ducha. Niech nas nie zraża od ludu jego konserwatyzm i nie mówmy, że z dziada pradziada odziedziczył sposób gospodarowania i metody tej nie porzuci. Przeciwnie, jeżeli jędrnym „chłopskim rozumem“ zobaczy, że podawane mu nowe sposoby przy mniej kosztownym nakładzie wydają lepsze rezultaty, przyjmie je i będzie się nimi posługiwał.

Wszak rozpowszechnienie lubinu i używanie nawozów sztucznych wśród gospodarstw wiejskich, to zdobycze czasów ostatnich...

Po popularnych odczytach trzeba by zorganizować popularny teatr, ale to już jest rzecz dalszej przyszłości, wymagająca większego zachodu. Pierw należałoby uprzyściplnić teatr dla warstw robotniczych po miastach, dla tych, dla których tworzą się już kasy zapomóg, biblioteki i tanie odczyty. Sztuk dobrych i odpowiednich na początek nie brakowałoby, sił również, należy tylko uprzyściplnić bilety wstępu.

Dobry teatr w znaczeniu odpowiedniego wyboru sztuk jest czynnikiem rozwijającym i umoralnia-

\*) W podobnym zakresie mają popularyzować wiedzę wśród ludu kółka rolnicze i krajowi nauczyciele wędrowni.

## „Moja ojczyzna“

Fryderyka Smetany.

„Dalibor“, wspaniała opera kompozytora czeskiego, którą w lat 30 po Pradze wystawiono u nas we Lwowie w rb., ma doniosłe znaczenie w życiu Smetany; była bowiem początkiem tragedii życiowej mistrza. Szereg zoilów karlich, którzy nie mogli pojąć genialnego twórcy „Sprzedanej narzeczonej“, ani pogodzić zmiany stylu „Dalibora“ w stosunku do oper poprzednich Smetany, rozpoczął walkę zaciętą przeciw kompozytorowi zaraz po pierwszym przedstawieniu „Dalibora“, obniżając wartość jego działalności, a nawet podając w podejrzenie jego patriotyzm. Zestawiając „Sprzedaną“, a później (1874) „Dwie wdowy“ z „Daliborem“ mówili o upadku twórczości mistrza i o zniemczeniu muzyki czeskiej na podstawie zasad reformatorskich Wagnera. Szczytu dosięgnął ten bój wstrętny z chwilą, gdy przeciwnik Wagnerianizmu, drugorzędny kompozytor, choć wyborny pedagog Franciszek Piwoda (zmarły przed paru miesiącami), nabył na własność w r. 1873 pismo muzyczne *Hudební listy*. Niktby dziś nie uwierzył, jak podle i grubiańsko można się było wówczas odzywać o mężu, którego dziś cześć całe Czechy, a uczy się cenić świat cały!

Napaści te oddziały na całą bardzo naturę Smetany w sposób nadzwyczajny. Delikatne nerwy jego pod wpływem ciągłego rozdrażnienia poczęły słabnieć, wreszcie w r. 1874 choroba nerwowa przeszła w halucynacje słuchowe. Mimo wszelkich wysiłków lekarskich choroba rozwinęła się tak błyska-

jącym, dlaczego więc ograniczać wpływ jego tylko do warstw średnio zamożnych?

Kraków pod względem cen dał dobry początek, wprowadzając w teatrze miejskim system popularnych przedstawień co piątek, a niekiedy i w niedzielę. Bilety na takie przedstawienia niższe są do połowy. Krzesło na parterze można dostać za 40 ct., galerya w pierwszym rzędzie 30 ct., w dalszych po 25 i 20 ct., a z boku w grupach ławek przylegających do sceny nawet po 10 ct. Jest to dogodność w pierwszym rzędzie dla ludzi mniej zamożnych — lecz o zorganizowaniu repertoaru popularnych sztuk dyrekcja dotychczas nie pomyślała.

Mówiąc o popularnych wykładach po wsiach, miałem na myśli rodzaj uniwersytetów ludowych, które z takim skutkiem rozwijają się w państwie norweskim, w Anglii i Ameryce. Kursy podobne, wprowadzone tytułem próby w Wiedniu, dały liczebnie znakomite rezultaty. Prawda, że wykształcenie mas ludu na zachodzie stoi znacznie wyżej, niż u nas ale i w guberniach rosyjskich, gdzie poziom umysłowy ludu stoi na znacznie niższym stopniu niż u nas, popularne wykłady cieszą się znacznym powodzeniem.

Powołując się na daty statystyczne\*) widzimy, że uniwersytety ludowe w Anglii liczyły w 1897 r. 5.700 słuchaczy, w Odesie 4.759, a pomiędzy nimi robotników 1.465, w Moskwie 449, a w Petersburgu 2.000 słuchaczy. Historia, geografia, literatura, chemia, fizyka i geologia, to zwykły plan uniwersytetów ludowych w Rosji. Wykłady z nauk przyrodniczych liczą najmniejszą liczbę słuchaczy, potrzebują już bowiem pewnego przygotowania umysłu.

Przypatrzmy się teraz bardzo młodym próbom, poczynionym w tym kierunku w Galicyi. Od szeregu lat istniały już w Krakowie odczyty popularne, urządzone w porze zimowej przez Towarzystwo „Oświaty ludowej“, których przedmiotem są epizody z historii naszej, dzieje ludów lub archeologia wawelskiego grodu.

Odczyty te luźno prowadzone, bez ścisłego programu, mają znaczenie ciekawych rozprawek, lecz nie popularyzują ścisłej wiedzy. Najważniejszą ich zasługą, że urządzone są zupełnie darmo w niedzielę i święta i dają słuchaczom oderwaną ale pożyteczną stronę duchową. Gromadzi się na nie publiczność miejska i młodzież, przeważnie z inteligencji.

Co innego zorganizowało w grudniu r. z. Towarzystwo „Szkoły ludowej“. Urządziło szereg wykładów w Krakowie, oraz w jednym z miasteczek i na wsi. Na próbę obrano Bochnię i Bronowice pod Krakowem. Wieczorne wykłady popularne, wzorowane na uniwersytetach ludowych, podzielone zostały na dwa kursy sześciotygodniowe.

*Kurs pierwszy*: Historia Polski, ogólny pogląd na całość dziejów, aż do czasów rozbioru; literatura polska, krótki jej zarys od najdawniejszych czasów; zasadnicze wiadomości z geografii o wszystkich częściach świata; najpotrzebniejsze wiadomości z astronomii i meteorologii; najpotrzebniejsze wiadomości o budowie i historii rozwoju ziemi, wreszcie najpotrzebniejsze wiadomości z nauk społeczno-prawnych.

*Kurs drugi* — historia Polski, czasy porobiorowe, literatura polska o życiu i dziełach Mickiewicza; o ludach zamieszkujących ziemię; najpotrzebniejsze wiadomości z higieny; o skarbach podziem-

\*) *Prawda* nr. 7 Dr. Karol Hertz w sprawie odczytów publicznych.

wicznie, że w nocy z 20 na 21 października t. r. mistrz ogłuchł zupełnie.

Najstraszniejsza katastrofa, jaka spotkać może muzyka, przypadła w życiu Smetany na wiek dojrzały, kiedy był w pełni sił twórczych; liczył bowiem ledwie 50 lat życia i rozpoczął był właśnie cykl kompozycyj, którymi chciał niejako dać odpowiedź pismakom, zarzucającym jego muzyce „nieczesność“.

Cykl ten nosi nazwę „Moja ojczyzna“ (*Má vlast*) i składa się z sześciu poematów symfonicznych, pisanych na wielką orkiestrę. Jestto kompozycja programowa w najpiękniejszym znaczeniu tego wyrazu. Z właściwą sobie szybkością stworzył Smetana pierwszą część cyklu tego w rok niespełna, bo nr. 1. „Wyszehrad“, poczęty w Pradze przed ogłuchnięciem, nosi datę 18 listopada 1874, a nr. 4. „Z czeskich łągów i gajów“ ukończył kompozytor na wsi w Jabl-konicach 18 października roku następnego; w r. 1878 przybył „Tabor“, a w r. 1879 „Blaník“.

Program całości, jako komentarz do kompozycji wydany przez J. Žeránowskiego — przedstawia pochodę myśli mistrza w sposób następujący:

„Nr. 1. Wyszehrad.“) Poeta, spoglądając na pamiętną skałę wyszehradzką, zabięga pamięcią ku dźwiękom lutni Lumira (czeskiego Bojana). Równocześnie wynurza się przed wzrokiem jego Wyszehrad w pełni swej minionej sławy. W jej blasku zjeżdża do siedziby królów czeskich rycerstwo na zapasy i narady tak licznie, że Wyszehrad drży aż w posadach pod nawałą wojska, rozbrzmiewa wrzawa

\*) Zamek niegdyś królewski w Pradze nad Weltawą, którego zwaliska romantyczne po dziś dzień wabią ku sobie oczy wędrowca.

nych i wreszcie najpotrzebniejsze wiadomości z nauk społeczno-prawnych — ciąg dalszy.

Każdy kurs obejmuje 36 wykładów po 6 z każdego przedmiotu. Wykłady rozpoczynają się codziennie o godz. 7 wieczorem z wyjątkiem świąt i niedziel; każdy przedmiot na swoje stałe dwa dni w tygodniu. Dotychczas ukończono kurs pierwszy i połowę kursu drugiego. Wykłady treścią jak najzupełniej odpowiadały swojemu przeznaczeniu, tylko doświadczenie wykazało, że nie wszystkie objęte programem przedmioty, można zamykać w jednakowej liczbie godzin. Sześć wykładów z geologii były aż nadto wystarczającymi, to samo można powiedzieć i o geografii, historia jednak, to temat za obszerny, zwłaszcza gdy prelegent nie tylko ogranicza się na suchym wyliczaniu faktów danej epoki, ale stara się je wytłómaczyć, objaśnić ówczesnym położeniem społeczeństwa i odmalować życie jednostek, warstw i całego narodu. W toku wykładów znakomicie prowadzonych przez dra Feliksa Konecznego okazała się potrzeba dobrania jeszcze 2 godzin, tak, iż całość zamknęła się w 8 wykładach.

W dalszym ciągu doświadczenie wykaże, że nie jedno jeszcze trzeba będzie zmienić, a na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że również nie ma żadnego stosunku pomiędzy przeznaczeniem 6 godzin na całość literatury polskiej i 6 godzin na wiadomości z astronomii i meteorologii. Pan Bartoszewicz istotnie swoje sympatyczne i jędrne wykłady zamknął w 6 prelekcjach, był zmuszony jednak przejechać błyskawicznym pociągiem po kartach dziejów literatury naszej od czasów Mickiewicza. Jeżeli przy wykładzie literatury mamy cytować znaczniejsze ustępy z najcenniejszych naszych autorów, to całość przedmiotu zaledwo da się zamknąć w 10 wykładach. Ceny biletów wstępu są nadzwyczaj niskie, bo jedynie wykłady tanie mogą mieć powodzenie — a więc za wstęp na: jedną serję z 6 wykładów — 20 ze zniżką — 10 jeden kurs z 36 „ 1 — „ — 50 dwa kursy z 72 „ 1:50 „ — 75 pojedynczy bilet wstępu 5 ct.

Zniżki otrzymują cechy, korporacje i osoby prywatne, które od zarządu Towarzystwa „Szkoły ludowej“ tego zażąda, oprócz tego rozdaje się wiele biletów darmo. Zdawałoby się, że na takie wykłady stać każdego, a więc sala powinna być przepelniona — tymczasem przecięciowo bywało po 200 osób, a z tego zaledwie 1/3 należała do kategorii rękodzielników i drobnych mieszczan, dla których właściwie wykłady ograniczone zostały, reszta publiczności rekrutowała się z inteligencji, pomiędzy którą przeważały panie. Żeby porównać frekwencję wykładów naszych z zagranicznymi, trzeba by mieć pewność, czy za podstawę obliczeń brano liczbę słuchaczy każdego przedmiotu, czy też liczbę jednostek bez względu na to, czy chodzili na jeden lub wszystkie przedmioty. Licząc, że u nas przecięciowo na wykład chodziło 200 osób, trzeba obliczyć sumę słuchaczy wszystkich przedmiotów  $6 \times 200 = 1200$ . Liczba ta składała się z 400 osób, które korzystały z wykładów popularnych, już to uczęszczając na wszystkie, już też na niektóre przedmioty. Podobnie jak i statystyka odeska musimy powiedzieć, że tylko 2/3 słuchaczy rekrutuje się z robotników i niższej inteligencji. Do najmniej uczęszczanych przedmiotów należy geografia, geologia i meteorologia.

Słusznie nasuwa się pytanie, dlaczego tak mało bywa rękodzielników? Fakt ten należy wytłómaczyć nowością przedsięwzięcia i nieszczęsnym nałogiem

dzielnych rycerzy i dźwiękami pieśni. — Wnet jednak poeta musi patrzeć też na upadek Wyszehradu. Szaleją dzikie walki, pod których naporem wała się w gruzy wspaniałe sale zamku królewskiego. Minęło wszystko. Wyszehrad opustoszał i oniemiał na zawsze — tylko lutnia Lumirowa płacze tęskną pieśnią nad jego upadkiem.

Nr. 2. Weltawa. W głębi lasu szumawskiego wytryskają dwa źródła: jedno ciepłe i warkie, drugie zimne i spokojne. Strugi ich, łącząc się w jedno, szumią korytem i lśnią w promieniach słońca. Mały potok górski rośnie coraz bardziej, wkrótce staje się rzeką: to Weltawa. Przebiegłszy na swej drodze ciemne lasy Szumawy, w których rozlegają się okrzyki myśliwych i dźwięczą rogi leśne, rozlewa się na uroczu i błogosławione łęgi ojczyzny mistrza, na których szum jej fal miesza się z wesolymi dźwiękami weselnymi i wirem tanecznym. Stare grody, na każdym wypisany jakiś ustęp z dziejów czeskich, — spoglądają w noc jasną na jej łono, patrzą, jak nimfy i rusalki w płasach unoszą się po jej falach. Przesuwa się następnie pomiędzy ścianami skał świętojańskich, o ich kolosy rozbijają się jej wody, ale wnet znów fale jej zlewają się w jeden prąd potężny, który szerokim korytem toczy się majestatycznie ku metropolii Czech, ku Pradze, póki nie dojdzie do sławnego Wyszehradu. Tu rzeka rozlata się przed oczyma naszymi w całej swojej wspaniałości, poczem w dal uchodzi.

Nr. 3. Szárka\*). Doznawszy zawodu w mi-

\*) Z uroczą doliną Szárki pod Pragą wiąże się mit, który tak poeci, jak kompozytorowie i malarze czescy opracowywali i opracowują często; dość wymie-

**BIELIZNĘ** gotową damską, męską i dziecienną, oraz kompletne wyprawy ślubne

poleca najtaniej  
**MIKOŁAJ LUDWIG**  
Lwów, plac Maryacki 1. 8.



politykowania, który w ostatnich czasach przed upadkiem gabinetu Badeniego zastrzegł się jeszcze. Po pracy ciągną rzesze na kufelki piwa, ważą losy Austrii i rządów w Galicyi stosownie do wygłaszanych przez swego demagoga hasła, przez cały tydzień myślą o niedzielnym zgromadzeniu, na których p. Daszyński lub jeden z jego zastępców wygłosi piorunującą mowę, skierowaną przeciw swoim przeciwnikom politycznym, odsadzi ich od czci i wiary i wyda zgromadzeniu na hańbę wszystkich tych, którzy ślepo nie trzymają się „Czerwonego sztandaru“ socjalno-demokratycznej partii. Jeżeli jeszcze dodam do tego drobne utarczki, owacye i różne demonstracye zrozumimy, że przez grudzień nie było czasu na takie rzeczy, jak wykłady popularne, w cenie po 2 do 3 centów za wykład. Bardzo być może, że wielu z rektorów i wykładowców z tych wykładów, tylko dla nich godzina zawczasu; zanim przyjdzie do domu, umyje się, zje coś, to za późno myśleć o wykładzie. Należałoby więc i pod tym względem tytułem próby wprowadzić reorganizacyę, zaczynając wykładanie dopiero o godz. 7 1/2 wieczorem.

Starannie opracowany program odczytów dla miast powinien wydać jak najlepsze rezultaty. Pozyskał wielu stałych słuchaczy, którzy wzięli abonament na cały kurs, a są i tacy, co uczęszczają na wykłady danego przedmiotu z całym dworem, pospół, rodzina majstra i robotnika. Pożytek z tych wykładów jest więc niezaprzeczony, bo na początek przeciętna liczba 200 słuchaczy, trzeba uważać za znaczną, jak na Kraków i jeżeli na jaki zawód można narzekać, to jedynie na brak tych warstw, dla których odczyty głównie były przeznaczone — a szkoda, że ci „dojrzały politycznie“ jak się nazywają nie chcą zarazem być „dojrzałymi umysłowo“.

Poza przemysłowcami, rektorami i pomocnikami handlowymi, w miastach jest jeszcze znaczna liczba tej inteligencji, która jest zajęta w biurach i kancelarych przy funkcjach manipulacyjnych. Panowie ci często zaledwie wynieśli ze szkół elementarne wykształcenie, z czasem nabrali rutyny w swoim zajęciu i fachowego uzdolnienia, są bardzo porządny, nabywają lub z domu wynieśli towarzyską ogładę — ale o umysłowe wykształcenie nie starają się, przeciwnie są mocno przekonani, że im tego nie potrzeba, bo „urzędnik“ już sam przez się należy do inteligencji.

Nawet gotowiby się obrazić, że im ktoś proponuje uczyć się popularne wykłady. Lekturę ich stanowią: pisma humorystyczne, powieść, w której się szuka jaskrawego romansu, wreszcie dziennik; oczywiście, uczyć się na wystawie obrazów i do teatru. Zaspokojenie, a po części fałszywa ambicja nie pozwala im kształcić się i wykształcić, a przecież na owych popularnych wykładach spotykałem profesorów uniwersytetu, ludzi z kwalifikacyami i stopniami naukowymi, którzy z wielkiem zainteresowaniem, i powiedzmy wprost z korzyścią przysłuchiwali się odczytom. Załadajmy od doktora praw, niech nam skreśli całokształt swoich wiadomości z geologii, od historyka — z astronomii i meteorologii, od profesora matematyki najnowsze zdobycze z historyografii ojczystej, a przekonamy się, że wiadomości ich nie są tak pełne, żeby z danych wykładów nie odnieśli korzyści. Jeżeli się rzecz tak ma z ludźmi pracującymi naukowo, to cóż dopiero mówić o korzyści z wykładów dla tych wszystkich, którzy poza swoim szkolnym wykształceniem nie śledzili postępu nauk i w życiu naukowym nie biorą udziału...

łości, przysięga Szarka zemstę wszystkim mężczyznom, z którymi także jej towarzyski (amazonki czeckie) wszczęły bój zacięty. Przeciw nim z wesolą drużyną wyruszył Czeira. Usłyszawszy niespodzianie skądś z oddali jęk żalony, idzie jego śladem i znajduje nareszcie jakąś dziewczynę, przywiązaną do drzewa — to Szarka, która kazała uczynić to z sobą umyślnie. Czeira, pokonany jej wdziękami, wyswobadza ją z więzów; drużyna jego, zapomniawszy o niebezpieczeństwie walki, rozkłada się taborem i oddaje lucznej wesolości; polują do późna w noc i niebawem leżą w śnie pogrążony obóz cały — albowiem jedni pomęczeni się, drudzy upili słodkim miodem. Chwila to stosowna do wykonania zemsty. — Szarka daje znak umówiony na rogu myśliwskim, na który towarzyski jej, ukryte w lesie, odpowiadają swym hasłem. Następnie zbiegają się ze wszech stron i uderzają na śpiących mężczyzn. Zdziczałe dziewczęta cieszą się, że nadarzyła się im nareszcie sposobność do wykonania zemsty, wyglądanej z upragnieniem i mordują niemilosernie swe ofiary, które też bez wyjątku giną pod ich oszczepami.

Nr. 4. Z czeskich łęgów i gajów. Znajdujemy się gdzieś wśród cudnej okolicy czeskiej; świeża krasa przyrody letniej, sielankowy nrok wioski i jakiś nieopisany oddźwięk spokojnego życia zadowolonych wieśniaków, zlewają się w przepiękny, ale głośny akord. Potem noga nasza zabłądzi w ciacha, ponętą kryjówkę gaju; słyszymy zrazu, jak

nie Vrchlickiego, Fibicha i Doubka jako przedstawicieli tych trzech kategorii. Mit ten opracował też Smetana, a program powyższy podaje tak treść, jak i sposób obrobienia wystarczająco.

## KORRESPONDENCYE.

Kraków, 16 marca.

Przed kilku dniami zamieścił *Kurier lwowski* artykuł, donoszący o jakichś tajemniczych układach między hr. Andrzejem Potockim, hr. A. Wodzickim i posłem do parlamentu P. Górskim z jednej strony, a ks. Stojałowskim z drugiej, które to układy miały się odbyć dnia 10 marca w biurze p. Słęka, dyrektora Kasy oszczędności w Krakowie. Wynikiem tych układów miało być jakieś tajemnicze porozumienie, którego wyrazem jest znane oświadczenie ks. Stojałowskiego, ogłoszone we formie interview w *Głosie Narodu*. Jakkolwiek sama wiadomość i komentarz dodany do niej w artykule *Kuriera* brzmiały bardzo nieprawdopodobnie i u każdego musiały budzić wielkie wątpliwości, czy prawdą być może, aby wymienieni posłowie konserwatywnego stronnictwa godzili się na programowe oświadczenie ks. Stojałowskiego, w porozumieniu z nimi do *Głosu Narodu* podane, gdyż tam były takie punkta, jak „zniesienie kurii wyborczych i zaprowadzenie tajnego powszechnego głosowania“, wywieszenie sztandaru „walki rasowej słowiańskiej w parlamencie“, ogólne „rozbrojenie“ i „zerwanie trójprzymierza“, to jednak na podstawie dokładnych informacyj mogę was zapewnić, że cała wiadomość jest co najmniej... tylko szukaniem sensacji.

Posel Górski, który jeden z powyżej wymienionych należy do Koła polskiego i który miał zapewne o to układać się z grupą ks. Stojałowskiego, aby jej członkowie byli „hospitantami“ w Kole polskim, z ks. Stojałowskim się wcale nie widział, nie był wówczas w Krakowie, gdyż od 7 b. m. bawił w Wiedniu. Tak samo Antoni Wodzicki wyjechał dnia 8 bm. z chorą córką na południe, a zatem na dwa dni pierwiej, niż ów tajemniczy układ był dokonany. Już z tych samych faktów wnosić można, że i konsekwencye wyciągane przez wspomniany artykuł, nie muszą być bardzo pewne i wiarogodne i że tu jest w grze jakaś mistyfikacya. S. S.

## Wiadomości polityczne.

**Przedłożenia ugodowe** wejda — jak wiadomo — na porządek dzienny Rady państwa już na jednym z pierwszych posiedzeń. Jeżeli, wbrew dotychczasowym wiadomościom, doszło już, lub do tej pory dojdzie do porozumienia między Austrią a Węgrami co do kwoty, w takim razie będzie Radzie państwa, wraz z resztą projektów ustawowych, przedłożona także propozycya co do udziału we wspólnych wydatkach. W przeciwnym razie — a można to przyjąć jako rzecz niemal pewną — przedłożenia ugodowe wejda do Izby bez wniosku co do kwoty. W ten sposób upadłaby zasada *incentim* i rząd austriacki musiałby opuścić zajmowane dotychczas stanowisko, że parlamentarne rozprawy nad ugodą powinny rozpocząć się dopiero wówczas, gdy zapomocą porozumienia co do kwoty, austriacka połowa monarchii otrzyma rekompensatę za wielkie ustępstwa na rzecz Węgier.

**Prawo mniejszości.** Odczyt pod tym tytułem wygłosił onegdaj na zgromadzeniu wiedeńskiego towarzystwa prawniczego, dr. Jerzy Jellinek, profesor uniwersytetu w Heidelbergu. Odczyt ten, przyjęty przez licznie zgromadzonych, pod przewodnictwem dra Stromayra, jurystów wiedeńskich,

wietrzyk letni igra sobie z liściem drzew, następnie odzywają się ptaszęta najrozmaitszymi głosy, z oddali dochodzi nas echo rogów myśliwskich, a wszystko to łączy się w huczną harmonię, pełną barwności i piękna. — Wtem zawiewa silniejszy wiatr jakiś, a na skrzydłach jego płyną ku nam zdala inne dźwięki; zbliżają się coraz bardziej i, nim się tego można spodziewać, słyszymy śpiew poeciowych wieśniaków i widzimy, jak zwinne nóżki śwanych dziewczyn migają się kolem — to obchód uroczystości wiosennej, a jej wesolość rozlega się w łagodnych kształtach czeskiej pieśni ludowej po całej okolicy.

Nr. 5. Tabor. Pieśń: „Którzyście Boży wojownicy“ (Kdoż jeste Bozi bojownicy) rozbrzmiewa majestatycznie; była niegdyś hymnem Czechów dawnych, gdy walczyli za wolność świata. Pozostanie też zawsze dla Czechów pamiętną, a z nią wraz miasto Tabor, pewne schronisko i ognisko ideowe tych, którzy w boju świętym przybrali sobie nazwę od niego. I miały zaiste moc cudowną dźwięki tej pieśni, ramie znużone bojem, wzniosło się znowu, wzrok zapłonął odwagą i ufnością w sprawę świętą, ba nawet starzec złamany ciałem, jak niemal młodzieńcza siła wstępuje w jego zwiedle członki i chwytal z zapalem za pałcat. Wspaniale i groźnie brzmiały wtedy jej zwrotki, gdy rozszalał się bój we wrzawę nieokielzaną, dźwięki jej brzmiały Czechom jakby zapowiedź Niebieska ich zwycięstwa, a postrach i zagłada zionęły z niej wrogom...

Nr. 6. Blanik. Z ustaniem wojen husyckich, skryli się bohaterowie ich w górze Blaniku i czekają tam chwili, w której wypadnie im walczyć znowu. Tam śpi liczny hufiec onych rycerzy we wnętrzu ciemnego wzgórza; śpią a kryjówkę ich

gromkimi oklaskami, zasługiwał na to w zupełności, zarówno ze względu na gruntowność i erudycję w wywodach, jak niemniej ze względu na trafność konkluzyj, do jakich doszedł heidelberski uczonej. Między innymi należy podnieść wygłoszone przez p. Jellinka z męską otwartością zdanie, że „brutalnością jest wszelkie majoryzowanie zarówno w sprawach religijnych, jak narodowych“. Przyłączamy się do tego całym sercem, równocześnie jednak pozwolimy sobie wyrazić życzenie, aby rodacy pana Jellinka (prawdopodobnie niemieckiego Czechy) przejęli się wygłoszoną przez niego zasadą nie tylko tam, gdzie im samym wydaje się — jak np. w Czechach — że ulegają majoryzowaniu, ale także w stosunku ich do mniejszości słowiańskich. My w szczególności pragnęlibyśmy gorąco, aby głos p. Jellinka przemówił do serca i sumienia Niemców w Poznańskim i w księstwie Cieszyńskim.

**Z Sejmu pruskiego.** Na poniedziałkowym i wtorkowym posiedzeniu pruskiego Sejmu przemawiali z posłów polskich: Schröder, Głębocki i Neubauer. P. Głębocki domagał się, aby w szkołach i seminariach uczono sadownictwa i aby nauka ta odbywała się w języku polskim. Ks. kan. Neubauer przemawiał w toku obrad nad etatem ministerstwa oświecenia, żaląc się, że w dzielnicach wschodnich z latarką można szukać katolickich inspektorów szkolnych. Dyrektor ministerjalny Kugler odpowiedział, że pochodzi to stąd, ponieważ tak mało katolików na stanowiska te się zgłasza.

**Kreta.** Odpłynięcie niemieckiego okrętu wojennego „Oldenburg“ z wód kretańskich, nie wywołało w Europie wielkiej sensacji, nie omieszkało bowiem w stosowny sposób, zapomocą półurzędowej prasy zapewnić, że fakt ten nie oznacza bynajmniej zmiany stanowiska, zajmowanego przez Niemcy w koncercie europejskim. Nie da się też na razie stwierdzić, czy to odwołanie „Oldenburga“ pozostaje w jakimkolwiek związku z kandydaturą ks. Jerzego na generalnego gubernatora Krety, na którą Turcy z pewnością nie zgodzi się, dopóki jej wojska pozostają w Tessalji.

Sultan wie dobrze, że gdyby nawet sam zgodził się na tę kandydaturę, natrafiłby w narodzie swoim na opór najgwałtowniejszy. A że obecnie Rosya, po znanym orzeczeniu *Prawit. Wiestniku*, o ks. Jerzego przestała się upominać, Anglia zaś i Francya zajmują w tej sprawie i początku dość obojętne stanowisko, przeto szanse greckiego książątka z każdym dniem maleją.

O tem, ażeby cofnięcie się niemieckiego okrętu z pod Kanei miało pociągnąć za sobą także wycofanie okrętów innych mocarstw, w danej chwili nie może być mowy. Nie każdy może być tak „bezinteresownym“ jak Niemcy, które tu, wyjątkowo, nie mogą upiec dla siebie żadnej pieczeni.

**Zatarg hiszpańsko-amerykański** przechodzi w stan chroniczny. Wprawdzie opinia w Stanach Zjednoczonych jest ciągle wysoce podniecona, ale jednak na szali zapalów wojennych zaczynają coraz więcej ważyć względy ekonomiczne... Sprawa zatopionego okrętu wojennego „Maine“ — która rozpałała opinię amerykańską do czerwoności — przechodzi z wolna w mniej ostre stadyum. Komisya śledcza w Hananie od przedonędaj już stanowczo wzięła się do pracy w celu ostatecznego odkrycia przyczyn katastrofy, a gazety hawańskie zapewniają, że Hiszpanie mają w tej sprawie — czyste ręce. Znaczy to tyle, że umyślnie katastrofy z okrętem „Maine“ nie spowodowali. Nie wyklucza to nieo-

przyroda przyodziała w szatę powabną; po zboczach Blanika bujnie rośnie zieleń, pasterz pasie tam stado swoje i niktby nie zgadł, co się ukrywa w tym zakątku, tak spokojnym na pozór. Ale tymczasem nawiedzają ziemię czeska ciężkie czasy; wała się na nią nieszczęścia i wszelakie klęski. Gdy nieszczęście dostępuje szczytu swego, budzą się rycerze blaniccy ze snu, chwytają za broń, wychodzą z góry, która otwiera się przed nimi, na świat i przynoszą ojezycznie zbawienie i ocalenie. Z nimi wraca też stara sława czeskiej ziemi i nastanie dla niej nowy okres błogiego pokoju“.

Dziś, gdy Towarz. muzyczne wykona drugą część tego cyklu, Weltawę, uważałem za stosowne podanie programu, objaśniającego kompozycję całą, programu tem cenniejszego, że układ jego zupełnie odpowiada myślom kompozytora, pod którego okiem powstał. Można wprawdzie zachwycić się muzyką Smetany bez znajomości tego komentarza, ale że punkt widzenia słuchacza, uprzedzonego o zamysłach mistrza, jest odmiennym od tego stanowiska, jakie zajmie słuchacz nieprzygotowany, tego pewnika chyba nie trzeba udowadniać.

Dr. Franciszek Krcek.



Chodniki i przedściółki przed umywalnie ceratowe, kokosowe i z linoleum. Rogóżki kokosowe i gumowe poleca w wielkim wyborze

O. T. WINCKLERA Syn  
Lwów, Rynek 28.



strożności z ich strony, ale w takim razie — jak zapewnił w prywatnej rozmowie nowy poseł hiszpański w Waszyngtonie — Hiszpania gotową będzie ponieść odpowiednie poszkodowanie, skoroby tylko ustanowiona została jej odpowiedzialność.

Odezwanie się takie jest objawem bardzo pokojowym.

Ze swej strony — jak zapewnił *New York Herald* w depeszy z Waszyngtonu — prezydent Mc Kinley miał powiedzieć: „Wolę raczej, aby rządowi moim zarzucano słabość i niepowodzenie, aniżeli żebym miał odpowiadać za zbrodniczą wojnę.“

Tymczasem na wyspie Kubie, będącej powodem zatargu hiszpańsko-amerykańskiego, wojna powstańcza trwa ciągle — już od lat trzech. Sprawa kubańska przeszła przez ten czas przez trzy fazy: okupację wojskową wyspy i niedosć wyraźne próby reform Martineza Camposa, bezskuteczny terror wywarły przez „rzeźnika“ Weylera, wreszcie obecną autonomiczną epokę.

Srodki, stosowane w tych trzech tak różnorodnych epokach, chybiły celu wszystkie, nie doprowadziły do uspokojenia wyspy. Najbardziej bodaj chybioną jest obecna autonomia. Okrucieństwa Weylera rzucają na nią cień... Powstańcy nie wierzą w autonomię, a konserwatywni, rządowi Hiszpanie uważają samorząd za zbyt ustępstwo.

Krew tymczasem leje się, pieniądze płyną rzeka może obfitszą jeszcze, aniżeli krew.

Korespondent *Timesa* liczy, że powstanie dotąd kosztowało Hiszpanów 1440 mil. fr. i 52.000 żołnierzy zmarłych i zabitych; do Europy odesłano 47 tysięcy ludzi niezdolnych do służby, po lazaretach na wyspie leży 42.000 żołnierzy. Wydatki miesięczne sięgają 38 milionów fr. Armia hiszpańska na Kubie stopniała.

Dziś Hiszpanie mają tam zaledwo 70.000 ludzi, a w tej liczbie około 16.000 nieregularnych jeźdźców.

## KRONIKA.

Lwów, 18 marca.

### Jutro :

- 19 marca. Sobota, *Józefa Oblub.*  
Oblubieniec pogodny.  
Będzie roczek urodny.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 13 rano, zachód o godzinie 6 minut 3 wieczorem.
- Dnia tego, roku 1864, powieszony przez Murawiewa w Wilnie Konstanty Kalinowski, apostoł idei ludowej; — r. 1887 zmarł w Szwajcaryi Józef Ignacy Kraszewski.
- O godzinie 3½ popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Przeor Paulinów, czyli Obrona Częstochowy“.
- O godz. 6 wiecz. w Czytelnicy dla kobiet, pogadanka.
- O godz. 6 wiecz. na uniwersytecie zebranie miesięczne Tow. historycznego.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Aida“.

**Bawi** w naszym mieście p. Antoni Kleczkowski, współredaktor *N. Reformy* i korespondent krakowski naszego pisma.

**Ślub.** Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbył się w kaplicy klasztoru Sióstr Opatrzności (zakładu św. Teresy) ślub feldmarszałka-porucznika, Józefa Zaleskiego, dywizjonera w Stanisławowie, z p. Gabryelą Jasięńską, córką pp. Juliusza Zaleskiego, właściciela dóbr z Królestwa Polskiego i Karoliny z hr. Dzieduszyckich.

**Wybory do komisji podatkowej.** Celem omówienia sprawy wyboru członków komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego odbędzie się jutro, w sobotę, wieczorem o godzinie 5 po południu konferencja delegatów Rady miejskiej.

Tego samego dnia o godzinie 6 wieczorem odbędzie się konferencja mężów zaufania rozmaitych zawodów, jak lekarzy, adwokatów, inżynierów, sfer bankowych, dziennikarzy i handlowców — celem zastanowienia się nad tą samą sprawą.

Chodzi tu o pokierowanie akcją wyborczą w ten sposób, aby do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego zostali wybrani mężowie, którzy znają dobrze stosunki naszego miasta i jego mieszkańców i oparci na tej znajomości, potrafią spełnić godnie swoje zadanie.

Te wybory odbędą się — jak wiadomo — dnia 28 bm. a to w trzech kołach wyborczych, ułożonych wedle wysokości opłacanego podatku.

Każde koło wybiera po czterech członków komisji i czterech zastępców.

**Z kahału.** Doszły do nas skargi, że żydzi przebywający na zgromadzeniach wyborczych w tutejszym kahału narażeni są na niebezpieczeństwo życia — taki tam panuje brak porządku. Onegdaj na p. M., dlatego, że należało do opozycjonistów przy wyborach do Rady wyznawców, napadło w lokalu kahału pewne indywidualium i gdyby nie siła napastowanego, byłoby go fatalnie poturbowało. P. M. wniósł sprawę na drogę sądową.

**Kroniczka krakowska.** Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej zgalił prezydent Friedlein kilku gorącymi słowami poświęconymi zmarłemu drowi Faustyno-

wi Jakubowkiemu, którego pamięć uczczono przez powstanie, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem. Referentem był prof. Leo, który w ogólnym poglądzie na stan finansów, nazwał budżet miasta dość pomyslnym. Mimo to radził zachować ostrożność w uchwalaniu nadzwyczajnych kredytów dodatkowych. Wnioski sekcji skarbowej opiewają:

I. Rada uchwali przedłożony projekt budżetu miejskiego na rok 1898. — II. Z powodu wzrastających kredytów dodatkowych poleca się sekcjom, ażeby przy układaniu preliminarza budżetu wstawiały wszystkie wydatki, w roku budżetowym ponieść się mające, by uniknąć, ile możności, kredytów dodatkowych, które czynią cały układ budżetu iluzorycznym. O ile zaś w ciągu roku chodzi o nowy wydatek, budżetem nie objęty, mają odnośne sekcje zwracać się dość wcześniej o opinię do sekcji II., czy znajdzie pokrycie na ten wydatek, a następnie dopiero przedstawić sprawę Radzie miejskiej. — III. Za przekroczenie kredytów, budżetem uchwalonych, lub czynienie wydatków, budżetem nieprzewidzianych, na które sekcya a względnie Rada miasta naprzód kredytu dodatkowego nie uchwaliła, będą odpowiedzialni naczelnicy departamentów i budownictwa, wydatki zarządzający. — IV. Upraszają się pana prezydenta, ażeby z całą ścisłością czuwał nad wykonaniem powyższych uchwał.

Rada uchwaliła rubryki budżetu od I do VI, przy czem przyjęto wnioski sekcji prawniczej: 1) Uprasza się prezydenta o przedłożenie Radzie miasta wniosku względem obsadzenia opróżnionych posad urzędniczych. 2) Z uwagi, że nieuprawnieni załatwiają w wydziałach magistratu ważne sprawy i wydają orzeczenia, uprasza się p. prezydenta, aby odnośne wydziały odpowiedniemi wzmocnił siłami.

Przyjęto jeszcze rezolucje następujące: 1) Wzywa się magistrat, aby obmyślił inny sposób administracji gruntów w Dąbiu i postawił odnośne wnioski wraz z wykazem kwot, które dzierżawcom zostały odpisane. 2) Sekcya I. zechce postarać się o podniesienie czynszów ze sklepów i kramów w Sukienicach, gdyż czynsze dotychczasowe przy stosunkach miejscowych są za niskie. 3) Wzywa się budownictwo miejskie, aby przedłożyło projekt ulepszonego systemu wychodków w Sukienicach. 4) Uprasza się sekcję III., aby zbadała, czy wymiary podatku są odpowiednie i czy gmina obowiązana jest płacić podatek z plantacji miejskich.

Na temże posiedzeniu Rady miejskiej toczyła się dość ożywiona dyskusja nad zaprowadzeniem w mieście t. zw. zegarów transparentowych. Przeciwnicy i zwolennicy tychże przytaczali rozmaite argumenty na poparcie swoich twierdzeń, ostatecznie kredyt 5.000 zł. skreślony został z budżetu, zwłaszcza po wyjaśnieniu p. dyr. Wdowiszewskiego, że w danym razie nie skończy się na tych pięciu tysiącach, bo oprócz zegara głównego projektowanemu jest wystawienie kilku zegarów filialnych, t. zw. „sympatycznych“, co pociągnęłoby za sobą koszt kilkunastu tysięcy. W toku dyskusji p. Bartoszewicz, przeciwnik „sympatycznych“ zegarów, zauważył, że tylko jeden argument przemawia za tą nowością, a mianowicie nadzieja, że korzystaliby z nich pp. radni i na posiedzenia Rady przybywali o godzinie 5, a nie spóźniali się o całą godzinę, jak to dziś się praktykuje. Ojcowie miasta uśmiechali się szczerze, lecz czy wezmą do serey tę admonicję?

Sekcya prawnicza Rady m. postanowiła na miejsce s. p. St. Paszkowskiego zaprosić na członka Rady m. prof. dra Ernesta Bandrowskiego; w miejsce zaś s. p. F. Jakubowskiego wejdzie do Rady podobno dr. Adam Doboszyński, adwokat.

Rada m. w najbliższym czasie postara się o skompletowanie komisji dla Muzeum narodowego, w której wskutek śmierci s. p. Asnyka i Jakubowskiego pozostał tylko jeden członek, dr. Kohn.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej odbył wczoraj posiedzenie, na którym oprócz załatwienia bieżących spraw gminnych, uchwalił zysk funduszu laudemiałnego w kwocie 1000 zł. przyłączyć do sumy 3000 zł., udzielonych ze skarbu państwowego na roboty publiczne dla dania ludności zarobku i za łączną kwotę 4000 zł. w porozumieniu ze starostwem wykonać roboty publiczne w tych gminach nadwiślańskich, które najwięcej ucierpiały wskutek zesłorocznego nieurodzaju.

Repertuar teatru m. zapowiada na sobotę: „Gdzie szczęście“; na niedzielę po raz 7: „Tamten“.

**Zniesienie „Śródpościa“.** Z Warszawy donoszą: Od dawna tolerowany był przez władzę duchowną zwyczaj, iż w śródpościu, tj. w dniu św. Józefa, zawiązywano małżeństwa, wyprawiano huczne wesela i inne zabawy. Otóż zwyczaj ten, nie swojski, lecz przeszczepony niegdyś na grunt nasz z zagranicy, znosi ks. arcybiskup Popiel i już w rb., jak i w przyszłości, w dniu św. Józefa śluby małżeńskie w świątyniach naszych dawane nie będą. W razach nadzwyczajnych, wymagających zawarcia związku małżeńskiego w czasie postu, śluby dawane będą w każdym innym dniu postnym, z wyjątkiem piątków i dnia św. Józefa. Wszelkie wesela, chociażby bez tańców i muzyki, nie będą dozwolone.

**Kroniczka warszawska.** Dostanie się w Warszawie do szkół elementarnych połączone jest — jak wiadomo — z wielkimi trudnościami, a to z powodu braku miejsca. Gdzie ciasno, tam rzecz prosta, najtrudniej dostać się najslabszym, mającym najmniej środków,

najmniej wiadomości, najmniej czasu. To też najbiedniejsza klasa ludności nie korzystała prawie zupełnie z dobrodziejstw szkoły publicznej. Dziś dowiadujemy się z *Dziennika Warszawskiego*, który informował się w zarządzie miejskim, iż z pomiędzy kandydatów do szkół miejskich dostaje się ledwie jedna czwarta część, a 75% odchodzi z powodu braku wakansów. Wobec tego mają być w roku przyszłym otwarte w Warszawie szkoły miejskie: jedna 4-klasowa i dwie 3-klasowe z kursami rzemieślniczymi, na co trzeba 13.550 rubli, a co oczywiście tylko nieco złe zmniejszą.

Sympatyczny autor „Pajaków“, Klemens Junosza, powraca powoli do zdrowia na kuracji w Otwocku. Lekarze orzekli, że choroba jego była następstwem jedynie nadmiernej pracy. I nie dziwnego. „Przepracowanie“ zdarza się często wśród naszych pracowników pióra, wobec ciężkich warunków życia. A jeżeli są one ciężkie w pełni zdrowia, to cięższe stają się w chorobie, gdy pióro z konieczności musi odpoczywać. W takim położeniu znajduje się właśnie Junosza-Szaniawski. Staraniem rodziny autora wydano więc nową jego powiastkę p. t.: „Falszywa kurapatwa“, przeznaczając dochód ze sprzedaży na rzecz kuracji pisarza.

Poruszono tu na nowo sprawę urządzenia w Warszawie teatru ludowego. Utworzyć się ma w tym celu Tow. udziałowe, nie liczące na zyski, lecz mające przedewszystkiem humanitarne względy na oku. Istnieją niejakie dane, że właściwa władza nie odmówi projektowanemu przedsiębiorstwu koncesyi.

Jak z góry przewidzieć było można, komedya „Ogniwa“ K. Zaleskiego nie zdobyła sobie uznania u tutejszej publiczności. Sztuka po kilku przedstawieniach schodzi z afisza.

Dyrekcya teatrów rządowych udzieliła ostatecznie wszystkim redakcyom pism tutejszych i znacznej liczbie osób prywatnych (autorum dramatycznym itd.), bilety wolnego wejścia do teatrów.

Ohydną kategorię tępicielki niemowląt odkryto w tych dniach pod Warszawą. Wczoraj pisaliśmy już o jednej dzieciobójczyni Ostrowskiej, która niemowlęta paliła w piecu. Dziś w pismach warszawskich znajdujemy długie opisy nowych odkryć. W rękach policyi są dwie nowe zbrodniarki: Wrocławka, która dzieci brane „na garnuszek“ głodziła, oraz Brzeszczakowa, która je topiła lub zakopywała w polu. Wszystkie trzy uprawiały straszny swój proceder bezkarnie przez lat kilka.

Czytamy w *Kuryerze Polskim*: „Osobliwy wypadek przytrafił się *Mosk. Więd.* W tym numerze, który wczoraj przyszedł do Warszawy, nie ma wcale ani jednego oskarżenia Polaków. Co za szczególne roz-targnienie i nieuwaga! Bardzo to nadzwyczajny numer, dawno już świat takiego nie widział. Oznaczony jest liczbą 59.“

**Pózne chrzciny.** W tych dniach w Lublinie odbył się chrzest Michaliny Leszczyńskiej, mającej 43 lat. Leszczyńska dotychczas była nieochrzczoną z powodu nędzy — która oddawna dokuje jej i jej starszemu matce. Obie nocują w przytulnym noclegowym.

**Konsul francuski w Bombaju, Polak,** p. Józef Piliński otrzymał od rządu francuskiego medal złoty za energię swoją i poświęcenie w walce z zarazą morową.

**W Administracyi** złożyła Stefania Chorośnicka dla Genowefy Rady 1 zł.

**Na dochód funduszu uniwersytetu ludowego** im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. w sali ratuszowej staraniem „Zjednoczenia stow. kształcącej się młodzieży“ odczyt d-ra Ernesta Adama p. t. „Wszechnice ludowe za granicą“. Początek o godz. 5-ej popołudniu.

**W wieczorze Władysława Woleńskiego,** który odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła“, wezmą udział pp. Woleńska, Pawlików-Nowakowska, Helena P., Grabieński, prof. Slawiczek, oraz członkowie „Lutni“.

† **Ksawery Konopka,** prezes krak. Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1830/31, przeżywszy lat 70, zmarł wczoraj przed południem w Krakowie.

Gorący patriota, brał szczerzy udział w każdej dobrej sprawie, która wymagała obywatelskiego poparcia i ofiarności. Po latach pobytu na wsi, gdzie był najlepszym opiekunem włościan, osiadł w Krakowie i tu główną swoją działalność, energię i pracę poświęcił umiłowanemu dziełu: Towarzystwu opieki nad weteranami z roku 1830/31. Był jego duszą: jego prezesem, sekretarzem, skarbnikiem; nie wahał się przed żadnym zachodem, ażeby tylko przysporzyć funduszy Towarzystwu i zapewnić tym sposobem ostatnie chwile spokoju tym, co życie swoje nieśli w ofierze dla Ojczyzny. W biurze komitetu weteranów siedział niemal od rana do wieczora, przyjmując starych żołnierzy i oficerów polskich, wyplacając im pensye, opiekując się nimi z całym zapalem gorącego serca. Zmarły troszczył się również o przechowanie imion tych szlachetnych w pamięci potomnych pokoleń. I nie tylko pamiętał o swoich umiłowanych weteranach. Każdy cierpiący i nieszczęśliwy znajdował w nim współczującego przyjaciela i szczerzego opiekuna; nie żałował ani kieszni, ani trudu; sam hojny, umiał kolatać i do dru-

## KREM TOALETOWY

na pegi Dra Maislera  
słoik po 40 i 80 centów.

Krem ten jest jedynym szybko działającym środkiem na piegi, plamy wątrobiane, pryszczki, wagnery, liszaje itp. zanieczyszczenia skóry. Powstałe zmarszczki na twarzy i ślady po ospie znikają po dłuższym użyciu tego kremu.

Mydło na piegi po 25 i 40 ct.

### DROGUERYA

poleca **LEONA MENKESA**

We Lwowie Kaźmierzowska 1. 19.



gich. To też była to postać wielce szanowana i znana w Krakowie. Cześć jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Krakowie w niedzielę o godz. 4 po południu z domu l. 3 przy ulicy Basztowej na dworzec kolei państwowej. Pogrzeb odbędzie się w Zaleszanych, we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 11 rano.

#### Zmarli:

W Krakowie, Eugenia Chylak, żona grecko-kat. parocha z Leszczyn z pod Grybowa.

W Krakowie Maryan Jüttner, radca policyi, lat 50.

W Połomy, ks. Wincenty Machonik, proboszcz rzym.-kat., lat 87.

W Sokalu, Rudolf Malfe.

W Zalinie, na Wołyniu, Salomea z Worcellów hr. Mieczysławowa Jezierska.

W Prosmierzycach, pod Znojmem, tamtejszy proboszcz Wacław Kosmak, znakomity czeski pisarz ludowy. Kosmak liczył 55 lat.

W Pradze Józef Lev, b. barytonista tamtejszej opery, w 66 r. życia.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 13 marca b. r. Tarnawski Józef, żołnierz 15 p. p., lat 22, samobójstwo przez postrzał. — Kostkiewicz Józef, syn sługi, lat 2, krup krtani. — Friedl Józef, weterynarz wojskowy, lat 53, rak. — Feder Chawe, zarobnica, lat 75, uwiąd starczy. — Schiff Abraham, zarobnik, lat 26, gruźlica płuc. — Stein Keile, zarobnica, lat 75, gruźlica. — Piotrowicz Aniela, córka sługi, dni 3, brak sił żywotnych. Kuszczak Łóska, więzień zakładu karnego, lat 25 gruźlica. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 20 osób.

## Z sali sądowej.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 16 marca.

#### W samotrązasku.

W r. 1885 przed ławą sędziów przysięgłych rozpatrywaną była sprawa rabunku, dokonanego na dwór pp. Ujejskich w Denysowie przez Hersza Edelmana w r. 1861, jako wówczas członka bandy Neczyperowicza. Edelman mieszkał stale w Rosji i tylko czasami przybywał do Galicji do miasteczka Skąły. Podczas podobnej wycieczki młody żandarm, mimo okresu 24-letniego, poznał w Edelmanie owego zbrodniarza, przyaresztował go, a sąd w Tarnopolu skazał go następnie na 18 lat ciężkiego więzienia.

Przed paru laty tenże sam Edelman był już na dachu więziennym, celem ucieczki, którą mu jednak patrolujący żołnierz udaremnił, a o czym wspominały wówczas gazety. Przed kilkoma miesiącami żona Edelmana, zamieszkała w Rosji, wniosła podanie do tut. sądu, podając adres swój w Husiatynie, o wydanie jej depozytów, zabranych u Edelmana, po których odbiór nikt się dotąd nie zgłosił, tj. gotówki, precyozów, złota, srebra i t. p.

Prokurator chwyciwszy podanie to, wykorzystał sytuację, Edelmanowa bowiem była współwinną, nie dostawiono jej jednak do sądu. Teraz prokurator postarł się o pochwycenie jej przy oddawaniu wezwania. Dziś siedzi ona w więzieniu śledczym w Tarnopolu.

Przy rozprawie Edelmana p. Ujejska stająca jako świadek, również poznała w zbrodniarzu tego samego, który z odwiedzionym kurkiem stał nad jej łóżkiem i wzbraniał nie tylko ruchu, ale nawet głosu. Dwudziestoczteroletni okres nie zatarał jej w pamięci znaków, jakie z pod maski Edelmana widziała, jak brodawki. Zeznania swoje stwierdziła przysięgą. Pośród innych znaleziono w zrabowanych rzeczach Edelmana los rumuński na 5.000 lei. Edelman zaś przyznał, że wyciągnął go jakimś młodem kupcowi w Roman w r. 1863 i opisał go. I tego świadka znaleziono i wezwano. Nie da się opisać radość kupca, dziś starszego człowieka, że po 22 latach mógł odzyskać swą stratę. W nagrodę ofiarował żandarmowi 100 zł., (których ten nie przyjął, aż po dopełnieniu formalności) i uściślał go w sali.

Ponieważ sprawa jest dopiero w śledztwie, nie tedy więcej pisać o niej nie można, aż w czasie rozprawy, która odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu.

## Telefoniczne i telegraficzne depešy

### „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 18 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza przepisy, normujące sprzedaż tytoniu i cygar, zapomocą automatów.

Wiedeń, 18 marca. *Reichswehr* dowiaduje się z rzekomo dobrze poinformowanego źródła parlamentarnego, że Niemcy nie będą przeciwni przyjęciu ofiarowanej im wiceprezydentury Izby. Nad skłonieniem ich do tego pracują zwłaszcza członkowie stronnictwa konstytucyjnego Izby panów. Bar. Chlumecy toczy w tej mierze rokowania z wszystkimi grupami niemieckimi.

Wiedeń, 18 marca. *Neue Freie Presse* ocenia sytuację parlamentarną i nie dziwi się, że opozycja niemiecka objawia wobec gabinetu nieufność, skoro i prawica zachowuje dotąd w stosunku do hr. Thuna wstrzemięźliwą rezerwę. Dla rządu najważniejszym jest w tej chwili pytanie, jaką drogę obierze opo-

zycy niemiecka. Atoli wątpliwe należy, czy takie pełne zebranie klubów opozycyjnych będzie w możności dać hr. Thunowi jasną odpowiedź z góry.

*Neue fr. Presse* wskazuje na wczorajszą mowę marszałka czeskiego, bar. Lipperta, i twierdzi, że jeden szczegół tej mowy za mało dotąd zwrócił wśród Niemców uwagi; mianowicie, że w danym wypadku uniemożliwienia działalności parlamentarnej mogłoby wcale nie wyjść Niemcom na dobre, bo przeskodziłoby napewno zniesieniu rozporządzeń językowych. Niemcy powinni działać solidarnie, pod hasłem rycerzy Cromwella: „Ufać Bogu i mieć suchy proch w pogotowiu“.

Wiedeń, 18 marca. *Neues Wiener Tagblatt* nastaje na zupełnie formalne zniesienie *lex Falkenhayn*. Usuwać ją po cichu, chyłkiem, nie uchodzi, bo obrażone bezprawiem sumienie publiczne, poczucie prawa u ludu i godność postów niemieckich pełnej żąda satysfakcji. To samo pismo dowodzi, że wraz z *lex Falkenhayn* zniknąć muszą z widowni wykonawcy tego bezprawia t. j. całe dawne prezydium Izby.

Wiedeń, 18 marca. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Jaworskiego posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy. Obrady trwały przez trzy godziny.

Przewodniczący zawiadomił zgromadzonych członków komitetu, że rokowania z lewicą w kwestyi prezydium nie doprowadziły na razie do żadnego rezultatu i prawdopodobnie dopiero w sobotę, na posiedzeniach poszczególnych klubów niemieckich rozstrzygnie się, czy opozycja przyjmie stanowisko jednego z wiceprezydentów Izby. Wobec tego dalsza rozprawa toczyła się tylko ogólnikowo w sprawie obsadzenia prezydium, nie wymieniano jednak żadnych osób, a mówiono tylko o klubach.

Co do *lex Falkenhayn*, zgodzono się po dłuższej i ożywionej rozprawie, aby tej sprawy w Izbie wcale nie poruszać, uchwałę zaś uważać za nieobowiązującą wobec tego, że wniosek p. Jaworskiego w sprawie zmiany regulaminu, nie przyszedł na porządek dzienny przed zamknięciem sesji, a *lex Falkenhayn* miała być jedynie prowizoryczną do chwili załatwienia wniosku p. Jaworskiego. W razie jednak, gdyby opozycja wywołała dyskusję, prawica nie cofnie się od niej i w należytem świetle całą sprawę przedstawi.

Wiedeń 18. marca. Schönerer zapowiada w organie swoim, że zaraz na pierwszym posiedzeniu wystąpi z oskarżeniem gabinetu Gautscha za wydanie rozporządzeń językowych, tudzież z nagłym wnioskiem natychmiastowego zniesienia tych rozporządzeń. Zmiana ministrów jest dla Schönerera rzeczą obojętną. Grupa Schönerera obiecuje, że również hr. Thuna bezwzględnie zwalczać będzie.

Madryt, 18 marca. Minister marynarki przesłał, w drodze telegraficznej, komendantowi floty hiszpańskiej rozkaz zatrzymania się koło wysp Kanaryjskich, a tem samem przerwania dalszej podróży do Hawanny.

Waszyngton, 18 marca. Komisya marynarska Izby reprezentantów uchwaliła jednogłośnie kredyt na budowę sześciu łodzi torpedowych i tyłu łodzi, przeznaczonych do niszczenia torpedowców.

## Rozmaitości.

**Skarby na pobrzeżu Berezyny.** Pod tym tytułem znajdujemy w zeszycie lutowym rosyjskiego miesięcznika *Istor. Wiestn.* zajmujący artykuł. Autor opowiada tu, na podstawie dokumentów archiwalnych, dzieje odwrotu wielkiej armii, usprawiedliwiając materialem historycznym pogłoski o zakopywanych po lasach skarbach milionowych. Najbardziej w takie skarby ma obfitować powiat borysowski, a w nim wsie Studzienka, Bryle, Kochanowo, Wesołowo i samo miasto Borysów. Z poszukiwań autor szczegółowo opisuje roboty, prowadzone w r. z. przez p. Juliana Raczkowskiego, który, chłopcem jeszcze będąc, sływał w domu ojca swojego Stanisława opowieść umierającego żołnierza Joachima o 8-miu beczkach ośmiogarncowych złota, zakopanych w okolicach Borysowa. Poszukiwania zeszłoroczne były bezowocne. W tymże zeszycie *Istor. Wiestn.* zdaje sprawę ze „Szkieł i poszukiwań“ p. Kazimierza Pułaskiego i z wielkim uznaniem odzywa się o „Kraju w obrazach“, wydawanym przez p. Woźniaka. „Zbytecznym byłoby dowodzić — czytamy na wstępie — iż literatura polska zajmuje jedno z wybitnych stanowisk nie tylko w szeregu piśmiennictw słowiańskich, ale i europejskich, i to nie tylko ilościowo, lecz i jakościowo. Dążność zaś do popularyzowania wydawnictw, do uczynienia ich dostępnymi dla najszerszych kół za możliwie przystępną cenę — oto właściwość współczesnej literatury polskiej“.

**Dziwne prawo.** Charakterystyczny proces osadzony został w Augsburgu. Jest w Niemczech specjalne zwyczajowe prawo dla oficerów niemieckich, postanawiające, iż wojskowy, któremu ubliżono, a który nie zabił przeciwnika, zostaje wykreślonym z armii. W tych dniach w Augsburgu komisant Degenhort pokłócił się z oficerem piechoty, a obawiając się zostać naszpikowanym, uprzedził wypadki i wymierzył oficerowi tak silny policzek, iż tenże stracił przytomność. Przez ten czas komisant uciekł, lecz przez policyę odszukany, skazany został na 12 dni więzienia. Kara nie była zbyt srogą, lecz zaszła nowa okoliczność: oficera społecznego powołano przed sąd oficerski za to, iż nie zabił przeciwnika, jednomyślnie potępiono go i wykreślono z armii.

**Okrutna zbrodnia.** W Rochowie koło Gralitz w Czechach, do stojącej w odosobnieniu chałupy niejaki Sadlerowej, wpadł jakiś opryszek i zażądał pieniędzy. Sadlerowa odrzekła, że pieniędzy nie ma. Zirytowany zbrodniarz porwał z przed kuchni siekiere i kobietę zamordował. Napotkawszy następnie 84-letnią matkę Sadlerowej, w ten sam sposób pozbawił i ją życia, a nadto dwoje dzieci Sadlerowej, jedno kilkoletnie, drugie kilkomiesięczne. Trzecia córka Sadlerowej, licząca lat szesnaście, podpatrzywszy owe straszne sceny, ukryła się w chałupie tak, że zbrodniarz jej nie znalazł. Spłodrowawszy następnie cały dom, opryszek ów podpalił go z czterech stron. Dom spalił się, a w nim i owa ukryta 16-letnia Sadlerówna. O kilkaset kroków od miejsca tego potwornego czynu, znaleziono na drodze dwoje ludzi, małżonków Kasaków, z poderzniętymi gardłami. Prawdopodobnie i tutaj zaciężyła ręka rozszalałego człowieka, który umknął bez śladu.

**Kawior.** Amatorzy tego „delikatesu“ ani przeczuwają, jaką rzadkością jest prawdziwy kawior. Nazywa ta bowiem oznacza właściwie tylko ikrę jesiotra rosyjskiego. Wywóz jednak tej ikry stale się zmniejsza, a natomiast wchodzi w handel pod nazwą kawioru najrozmaitsze surogaty, często całkiem jej niegodne. n. p. ikra pewnego gatunku śledzia. Najbardziej jeszcze zbliżoną w smaku do prawdziwego kawioru ma być ikra pewnej odmiany — rekina-ludojada.

**Henry Bessemer.** Jak już donosiliśmy, zmarł w Londynie słynny inżynier Henry Bessemer, który ogromne położył zasługi dla przemysłu przez wynalezienie nowego sposobu przemiany żelaza na stal.

Bessemer urodził się dnia 19 stycznia 1813 r. w hrabstwie Hertford. Bardzo wczesnie już zaprzętała jego umysł kwestya udoskonalenia przemysłu. Z wynalazków jego niektóre wprost są nie do użycia (n. p. pływający salon parowy), inne małą tylko mają wartość (olbrzymi teleskop), ale nieśmiertelne nazwisko wyrobiła mu nowa metoda produkowania stali. W r. 1858, zaraz po ogłoszeniu swego wynalazku, otrzymał złoty medal towarzystwa angielskich inżynierów cywilnych. W lot za tem posypały się nań gradem odznaczenia i honory w Niemczech i Austrii. Napoleon III obdarzył go złotym medalem, Ameryka zaś wniosła ku cześci Bessemiera, w obfitej w rudy żelazne okolicy Cincinnati, miasto jego nazwiskiem ohrzczone.

Swoją drogą, jak niemal wszystkie wielkie odkrycia, spotkał się i wynalazek Bessemiera w sanych początkach z niedowierzaniem, a nawet zjadliwą krytyką. Bardzo prędko jednak stosunkowo musiały one zamilknąć wobec powszechnego uznania. W r. 1870 stal bessemerska opanowała już świat cały.

Gwałtowny rozwój przemysłu żelaznego za dni naszych głównie przypisać należy wynalazkowi Bessemiera.

**Szczepienie ospy w Anglii.** Angielska Izba gmin przyjęła nowelę do ustawy o szczepieniu ospy. Wedle tej noweli przymus szczepienia obowiązuje i nadal. Do szczepienia używać ma się krowianki konserwowanej w glicerynie. Termin, w którym dzieci ma się szczepić, przełożono z trzeciego na dwunasty miesiąca życia.

**Ogólna liczba telefonów na świecie** dochodzi wedle *Electrical Engineering* do 1 1/2 miliona. Najwięcej aparatów posiadają Stany Zjednoczone (900.000), w Europie zaś Niemcy (167.000). Austro-Węgry posiadają ich 31.000, o połowę mniej aniżeli Szwecya. Najslabiej rozwija się ruch telefoniczny w Rumunii, gdzie istnieje zaledwie 400 aparatów.

**Oryginalny pojedynek.** W pewnej wiosce w górnych Włoszech, dwaj linochodzy, Francuz i Włoch, obaj biegli w swej sztuce, poróżniwszy się z sobą, postanowili zaraz tego samego wieczoru rozstrzygnąć spór pojedyńkiem i to w sposób odpowiedni ich zajęciu, mianowicie na linie. W perukach i trykotach, z rapirami w rękę, ukazali się oczom zgromadzonych widzów. Zaczęli od produkowania swych sztuk, wtem Włoch się poślizgnął, co wywołało żart Francuza. Włoch rzucił się na niego z rapirem i zanim przerażona publiczność zrozumiała, co się stało, dwaj zapasnicy natarli na siebie. Przez chwilę nie wiadomo było, kto wyjdzie zwycięsko z zapasów. Włoch silnie pełną w piersi przeciwnika, czem rozkołysał linę, iż sam spadł; lecz zdążył uchwycić się ręką za linę; Francuz zaś spadł na arenę bez przytomności. Zwycięzcę tłum w tryumfie odprowadził do domu.

**Koszta wyprawy do bieguna.** Jak turyńskie pisma donoszą, obliczono koszta wyprawy ks. Abruzzów do bieguna północnego na 1.500.000 lirów. Trzecią część tej sumy pokrywa król Humbert z prywatnej swej szkatuły. Książęta Neapolu, Aosty i Turyngu subskrybowali na cele wyprawy po 100.000 lirów.

**Specjalny okręt dla kontrabandy** niedawno został przytrzymany, według *Berliner Börsen-Courrier* przez straż pograniczną angielską. Okręt ten pod nazwą „Phos“ (1.552 tonny), po przybyciu z Hamburga do Melbourne zatrzymali w tamtejszym porcie celnicy. Szczegółowa i systematycznie przeprowadzana rewizya wykryła wielką ilość nieoclonionych towarów, pochowanych w różnych specjalnie urządzonych skrytkach. Cały okręt sprawiał wrażenie stołu prestidigitatora. Na każdym kroku spotykano skrzynie ukryte, ściany i dna podwójne. Nadzwyczaj sztucznie urządzony był gabinet kapitana okrętu Jonsona. Lustra, kanapy, wszystkie sprzęty, przeznaczone były do przechowywania kontrabandy. Wyśledzono, że kapitan Jonson osobiście doglądał budowy okrętu. Wobec znacznej ilości skonfiskowanych towarów, rząd postanowił zatrzymać okręt, jako zastaw, do czasu zapłacenia przez kapitana znacznej kary pieniężnej.



# Lziat ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 18 b. m.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 16 marca (Giełda południowa). Kredyty austriackie 362 50; Tureckie 57—; Länderbank 217—; Kolej państwowa 339 50; Południowa 77 50; Alpijny 151 50; Tytoniowe 132—; Usposobienie spokojne.

### Kurs lwowski:

	placa:	žadaja:
Za 100 rubli sr. . . . .	127—	128 10
Za 100 marek . . . . .	58 50	58 80
20-frankówka . . . . .	9 50	9 62

### Targ zbożowy i towarowy.

**Wiedeń**. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12 35 do 12 40 do — zł., loco Olomuniec 11 55 do 11 65 zł., loco Brin-Wiedeń 11 65 do 11 75, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36 50 do 36 75 zł., Secunda 36 25 do 36 50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3 90 do 4 15 zł., galicyjska na wagony 15— do 15 50 zł., przejrzysta 16— do 16 25 zł., amerykańska 20 75 do 21 25.

**Budapeszt**. Pszenica na wiosnę 12 05 do 12 06 żyto na wiosnę 8 50 do 8 52 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5 36 do 5 38, owsis na wiosnę 6 50 do 6 52, rzepak — do —.

**Tryest**. Centrifugal Pilé gotowy 13 5/8 do 14, na maj 13 3/4 do 14.

**Praga**. Cukier gotowy 12 35.

**Gdańsk**. Pszenica spokojnie, żyto wyżej, jęczmień ros. tranz. duży 609 gr, 98 mk. za tonę. Groch ros. tranz. pastewny 10 mk.

**Odessa**. Pszenica ulka odeska 116 kop., żyto 118 kop., owsis 82 kop., jęczmień 60 kop., kukurydza 51 kop.

**Berlin**. Targ tutejszy korzystniej był usposobiony i ceny pszenicy i żyta zyskały od 1/4 m., do 1/2 m.

**Szczecin**. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 3 20.

**Berlin**. Spirytus (siebziger) loco 44 20, (fuenfziger) 64 —.

**Wrocław**. Pszenica 18 80, żółta 18 70, żyto 14 90, owsis 15 40, spirytus (fuenfziger) na marzec 63 20, (siebziger) na marzec 43 50.

**Paryż**. Mąka znak „12“ na mies. bieżący 62 60 na kwiecień 61 75. Pszenica na mies. bieżący 28 90, na kwiecień 28 60 żyto na mies. bieżący — —.

**Londyn**. Metale: Cyna (Straits) 64 15/16 f. szt. Cynk 18 5/16 szt., ołów 12 3/4 f. szt., miedź, sztaby chilijskie, dobrej marki 50 1/2 f. szt. got., 50 13/16 na trzy miesiące.

**Hamburg**. Nafta loco 5 15.

**Londyn**. (Targ zbożowy). Ceny pszenicy oraz innych artykułów bez zmiany. Spokojnie, Dowóz: 38280 quarters pszenicy, 18600 quart. jęczmienia, 71720 q. owsa.

**New York**. Pszenica w towarze gotowym — na luty —, na marzec 104 1/8, na maj 99 1/8 centów za buszel. Buszel 60 funtów ang., cent am. około 2 1/2 c. w. a.

### Wiadomości giełdowe.

#### Wiedeń, 17 marca.

Większe uspokojenie w zapatrywaniu na polityczne położenie zagraniczne, oraz stojące z tem w związku wyższe notowania giełdy londyńskiej szczególnie dla walorów amerykańskich, sprowadziły znacznie lepsze usposobienie na tutejszej giełdzie. Do większych transakcyj przyszło jednak tylko na targu lokalnym, targ bankowy i kolejowy były wprawdzie pomyślnie usposobione, ale ruch nie odzyskał jeszcze należytego ożywienia. Z pomiędzy akcyj bankowych haussowały prócz kredytów akcje laenderbanku na wiadomość, że dywidenda wyniesie najmniej ośm zł., wskutek czego kryto liczne pozycje zniżkowe.

Na targu lokalnym koncentrowało się główne zainteresowanie około akcyj węgierskich kopalń węgla, gdyż utworzenie osobnego przedsiębiorstwa akcyjnego dla kopalni, będącej dotąd w rękach Towarzystwa Wienerberg, znacznie ułatwi urzeczywistnienie dawniejszego projektu skartelowania wszystkich węgierskich kopalń. Najbardziej wyszły w górę akcje Salgo Taryan i północno-węgierskie. Silna haussa aż

do 509, nastąpiła w tramwajach, gdy się dowiedziano, że niedobór za r. 1897 w kwocie 305.000 zł. należy wyłącznie zaliczyć na rachunek całkowitego odpisania kosztów szesnastoletniej budowy linii elektrycznych. Renty trzymały się dość dobrze wyjąwszy mąjowej, która wskutek sprzedaży przez znaczny dom kulisowy obniżyła się na 102 15. Walory tureckie po długiej przerwie nieco lepsze.

**Wiedeń**, 18 marca. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 15 marca: Noty w obiegu 615.002.000 zł. (mniej 7.849.000) pokrycie kruszczone 505.624.000 zł. (mniej 1.641.000), portfel 128.508.000 zł. (mniej 7.243.000 zł.) lombard 21.941.000 zł. (mniej 383.000) rezerwa not wolna od podatku 91.752.000 zł. (więcej 6.497.000).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *Przyp. Red.*)

**Bank krajowy**. Sankcyę cesarską uzyskała uchwała Sejmu z 17 stycznia b. r., udzielająca gwarancji kraju za dopełnienie zobowiązań banku, wypływających z wydania obligacji komunalnych pierwszej i następnych emisji aż do wysokości 15 milionów zł. — Uchwalono zaś na tem samym posiedzeniu zmiany sześciu paragrafów statutu zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych.

**Brody**, 17 marca. Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa na ostatnich dwóch posiedzeniach, oprócz bieżących spraw urzędowych, powzięła kilka ważniejszych uchwał. Poparła zaprowadzone próbnie przesypanie zboża rosyjskiego z wagonów rosyjskich do austriackich, co już od pewnego czasu odbywa się w austriackiej Nowosielicy, a to ze względów na mniejsze koszty i celem przysięcia w pomoc miejscowym zarobnikom. Postanowiła poczynić kroki celem uchylenia trudności, które stronom czynią władze cłowo przy przyjmowaniu srebrnych i złotych monet na uiszczanie należytości cłowych.

Uchwalono odnieść się do dyrekcji kolejowej, ażeby koleje żelazne sporządziły specjalne wagony większych rozmiarów dla przesyłek szkła bez opakowania, wagi 10.000 i 5.000 kg. Postanowiono na podstawie wyczerpującego referatu sekretarza Rittla poczynić kroki, ażeby naszemu przemysłowi drobnemu nadal w nieuszczupionej kwocie poruszano dostawy dla wojska.

Wreszcie celem uczczenia jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I. uchwalono utworzyć fundusz dla drobnego handlu i przemysłu w kwocie 20.000 koron z czego udzielane będą w okręgu Izby drobnym przemysłowcom i kupcom pożyczki od 50—400 koron spłacalne w 50 tygodniowych ratach z odsetkami 6%.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 17 marca.

S. hr. Plater, Moszków. — M. hr. Poniński, Kraków. — T. M. Polański, Rudniki. — H. Zucker, Berlin. Dr. S. Rablin, Przemysł. — A. Kleczkowski, Kraków. — T. Gross, Glück, Warszawa. — W. Makiomski, Król. Polskie. — F. Zaleski, Warszawa. — S. Konopka, Głogoczów. — K. Kolkstein, Kraków.

## Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 16 marca.

P. Brzozowski z Kołman. — M. Roszko inżynier z Wiednia. — P. Rudzyński z Rosyli. — P. Rosinkiewicz z Krakowa. — P. Grunwald z Władypola. — J. Czaykowski z Pietniczan. — Fr. Bem z Sanoka. — B. Schwager z Podwołoczysk. — J. Kohn i Witz z Pragi. — M. Makosiński z Tarnowa. — L. Radzichowski z Odessy. — K. Poznański z Komarowa.

## Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy

- 4% Obligacye Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

## SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

## M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po cenach najkorzystniejszych.

### PROMESY

do ciągnięcia 1. kwietnia 1898 r.

na

## losy cisańskie

po 3 zlr. 25 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpnia zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach zlr. 50.000 i zlr. 5.000.

## NADEŚLANE.

Dowiedziawszy się, że pewne osoby ze zlej woli rozszerzają wieści, jakoby zmijała swoją pracownię, pospieszam zatem zaprzeczyć stanowczo tej fałszywej pogłosce. Przeciwnie, pracownię moję rozszerzyłam i dla wygody P. T. Pań zaopatrzę w najświeższe modele i dołożę wszelkich starań, aby doboorem nowości, szybkim i gustownym wykonaniem po cenach umiarkowanych odpowiedzieć najwybredniejszemu wymaganiom.

L. K. Schweizerówny.

## Dom bankowy i kantor wymiany

### Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. marca 1898 r.

### Ogólny dług państwa.

	placa	žadaja
Renta papierowa maj-listopad	102.15	102.85
lutego-sierpnia	102.15	102.85
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.95	102.15
kwiecień-październik	101.95	102.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.75	144.75
1860 po 100 zł. 5%	160.75	161.75
1864 po 100 zł.	194.—	194.75

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	122.60	123.80
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.80	102.80
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	98.60	98.70

### Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.—	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.—	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.—	101.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	213.25	214.35

### Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
w złoście za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowskijskie lokal. za 200 kor. 4%	99.56	100.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	100.25	101.25
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	101.—

### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.40	121.60
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.45	99.65
chl. prop. za 100 zł. 4 1/4%	100.85	101.80

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.50	142.50
poz. premjowa za 100 zł.	160.50	161.—
za 50 zł.	160.—	161.—

### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.70	98.70
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.10	99.—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	168.25	169.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1890 za 100 zł. 4%	96.—	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.25	111.75
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	36.50	37.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	56.90	57.30

### Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.—
obl. pr. z r. 1880 3%	119.50	120.50
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.40
los 4%	98.50	98.85
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111.—
los. 50 lat 4 1/2%	100.30	101.30
60 lat za 200	96.75	97.25
koron 4%	97.—	97.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.90
4% los. 41 lat	97.95	98.25
4% stare	97.75	98.25
4% za 200 kor.	96.80	97.60
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 5 1/2% lat zwrotne	101.90	102.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.25	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4%	100.—	—
lat za 200 kor. 4 1/2%	98.—	99.—
Pożyczka m. Insbrucka 20 zł.	97.50	98.50
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	100.40	101.40

### Obligacye z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czern. Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.25	94.25
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.60	100.50
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.75	109.75
1873 za 200 zł. 5%	109.—	110.—
1887 za 200 zł. 4%	98.85	99.85

### Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	160.—	160.75
Peszt. banka handl. 500 zł.	1402.—	1405.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	362.75	369.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	380.—	381.—
Dobro austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	761.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	384.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	219.—	219.50
Austro-węg. 600 zł.	926.—	929.—
Związk. (Unionbank) 200	299.25	300.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.25
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

### Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	214.—	216.—
(akc. zakł.) 200 zł	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3435.—	3440.—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	302.50	304.50
wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.—
państwowych 200 zł. per ultio	340.—	340.50
południowej 200 per ultimo	77.50	78.50
węgier. galicyj. 1. 200 zł.	211.75	212.25

### Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	151.75	152.25
Praktycz. Tow. żelarn. przem. 209	702.—	704.—
Schodnica 500 kor.	560.—	575.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. nit.	131.50	132.—
Trifalil tow. kop. węgla 70 zł.	181.—	182.—

### Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilka) 5 zł.	6.70	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.—	204.75
Clary 40 zł. mk.	68.—	64.—
Tow. zęg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	168.—	178.—
Pożyczka m. Insbrucka 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.25	28.25
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	23.75
Ofen 40 zł.	66.50	67.50
Palffy 40 zł. mk.	66.75	67.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.15	20.55
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.—	83.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	80.—	80.80

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	48.—	52.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	160.—	164.—
50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldfelstna 20 zł. mk.	59.—	62.—

### Waluty.

Dukat cesarski	5 69	5 71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9 53	9 54 1/2
20-markówka	11 75	11 79
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58 75	58 82 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	45—	45 15
Rubie (za 100 rs.)	127 37 1/2	127 37 1/2



# 31) NA PODGLU

## POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał  
**WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.**

(Ciąg dalszy).

Ale mróz był coraz tęjszy. Niebo wyiskrzyło się tysiącem gwiazd na czarnem niebie, a ziemia była pokryta nieskończenie wielkim całunem śniegu. Zimno chwyciło Teodora w swoje kościane ręce, drżał cały i dzwonił zębami. Wtedy to ujrzał nagle przed sobą piętrowy dwór, także cały biały, ale wystający jakby jakieś widmo na czarnym tle ogrodowych drzew. Jedno tylko światło płonęło w jednym z dalszych okien gmachu. To światło zapalił z pewnością brat jego Maksym, bo w pokojach Czeczota było zupełnie ciemno. Widać, że on także wyjechał gdzieś do krewnych na polskie święta.

Ten dwór po prawie należał do Teodora. Dlaczegoż nie miał w nim tej jednej przynajmniej nocy spędzić? Dlaczegoż miał jeden tylko Maksym mieszkać we dworze i zarabiać na zwrot dziadowski dobro? W znużonym umyśle Teodora odzywał się zabobon ojcowski, tak jak gdyby tego zabobonu nie odrzucał, jakby weni wierzył. A do chęci znalezienia się w ciepłej izbie mieszała się jakaś cierpka żądza ujżenia brata swojego w liberyi wywłaszczyiciela. Chciał się napawać tym bolesnym widokiem. Przeszedł

tedy bramę pałacowego podwórza, zaszedł do samego dworu i wszedł bocznymi drzwiami do sieni przytykającej do oświetlonego pokoju. W sieni ciemnej domacał się drzwi, o których się domyślał, że prowadzą do światła i znalazł się nagle w ciepłym kredensie, przy Maksymie i Wasylku. Po chwili wahańia się przewitał ich sakramentalną formułą, pochwaliwszy Jezusa Chrystusa.

— Na wieki wieków — odparł Maksym. — To ty Fedziu, wróciłeś do domu i aż do mnie zaszedłeś do dworu. Ja myślałem, że ty całkiem nie dbasz o to, abyś mnie widział; bo ty taki pan, a ja prosty parobek.

Obaj bracia ani się nie pocałowali, ani nawet nie podawali sobie ręki. Teodor zrzucił palto, które było tak niedostateczną ochroną przed zimowym mrozem i siadłszy na drewnianem nieobitem krześle odezwał się:

— To ty teraz, Maksymie, masz być panem. Już zamieszkałeś we dworze i oczekujesz tylko chwili, w której ci dziad odda dwór i majątek. A ja tymczasem jestem biednym studentem, który gorzej bywa głodny od prostego chłopca.

— Jakbyś chciał — odrzekł Maksym — wróciłbyś do chaty, nie marzył byś i nie byłbyś głodny. Nikt ci tego nie broni. Jeżeli biedujesz, to z własnej winy i własnej chęci.

— To daremna. Ja już do chaty nie wrócę i sukmany nie wdzieję. Byłoby mnie u was straszno. Ja już nie rozumię ludzi, którzy każą brata truć wiedźmie, a potem syna oddają do dworu na lokaja

spodziewając się, że strach jakiś jemu odda majątek. Nie potrafię już wierzyć ani w wiedźmy, ani w strachy.

— To jeżeli tak, gdy nie wierzysz, że dziad wróci, nie mów, że ja mam zostać panem, tylko owszem mów, żem został prostym sługą z gospodarzkiego syna.

— A gdzieżes podział twoją liberyę? Jak pana hrabiego nie ma, nie wolno jej nosić? Jest w szufladzie, aby się zaszanowała, a ty musisz chodzić po chłopsku, w sukmanie, nieprawdaż?

— Pan hrabia kazali mi tak chodzić. Mówią, że nie chcą, abym wyglądał na miejskiego lokaja. Oni nie taki wielki pan, jak ty i nie brzydzą się chłopem jak ty. Mówią, że chłopski zwyczaj najlepszy, żeby sami do chłopskiego zwyczaju wrócili, tylko, że im świat nie daje.

— Świat tego panu hrabiemu bronić nie będzie i wolno mu się będzie bawić w chłopca, ile mu się podoba. Tylko niech nam odda naszą własność, a my jemu ustąpimy chętnie nasze chłopskie bogactwo, choć do nich nie ma prawa.

— Oni naszych bogactw nie będą potrzebowali choćby Czarnej nie mieli. Przecież na nich i na ich brata są jeszcze Ruszczki, które mają po babce i będzie majątek matki.

— A dlaczegoż tedy cudzą własność trzyma, chociaż jej nie potrzebuje?

— Alboż to oni myślą, że to cudze? Oni myślą, że to ich?

(C. d. n.).

Patent. **PRAKTYCZNA NOWOŚĆ.** Patent.

### APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w użyciu, tak, że każde dziesięć naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmuje pod adresem **W. Faranowski** (wynalazca i właściciel patentu) w Podhajeach, we Lwowie, u p. **Alojzego Hübnera, Rynek 1. 38.**

Na żądanie wyśleam prospekta

### Z pomocą dla cierpiących


kuracyjne sucharki i luksusowe — jakoteż matowodragi, solodragi, napoleony itp. — takie same, jakie się dostaje na „Alte-Wiese“ w Karlsbadzie

poleca

diakarnia higieniczna

## Marcina CZYZEKA

we Lwowie.



Sklepy: Rynek 27, Jagiellońska 6, Akademicka 2, Kaźmierzowska 17.

### Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

- Praktykant kucharski** poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia M. S. ul. Kopernika 1. 12.
- Osoba inteligentna** muzykalna szuka zajęcia na parę godzin dziennie jako lektorka przy zamężnej osobie. „Ksawera“ poste-restante Lwów.
- Rodowita Francuzka** poszukuje lekcyi. Adres: L. R. poste-restante.
- Osoba uzdolniona** w krawiectwie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Adres: Krawczyński 53. poste-restante.
- Gospodyni** umiejająca gotować, szyć i prasować, poszukuje zajęcia zaraz. Adres: poste-restante, Gospodyni.
- Buchalter** przyjmie posadę buchaltera, rachmistrza, kasyera, magazyniera, lub jakąkolwiek biurową. T. K. poste-restante Przemysł.
- Dziewczynkę** mającą 11 miesięcy oddam na własność. Wiadomość: ul. Długosza 29. S. B.
- Maturzystą** poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia u p. Zastawskiego, dyktarysta c. k. Starostwa w Brodach.
- Szukam** lekcyi dla uczniów I. i II. kl. gimn., jakoteż przygotowuję do egzam. buchalteryi w ciągu 4—5 tygodni pod gwarancją. Henryk Szargel, Raździechów.
- Na CYTRE** i fortepian poszukuje lekcyj paniienka, posia dająca dobrą szkołę. Wiad: ul. Szeptyckich, 1. 41. D. I. p. nr. 6.
- Uczeń VII. klasy** gimnaz. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod R. W. „Słowo Polskie“.
- Młody człowiek** obznajomiony z prowadz. ksiąg fabr. poszukuje zajęcia zaraz. R. M. w Administracyi „Słowa Polsk.“

# Cegłę

najlepszym gatunku sprzedaje **Sara ane Sprecher** po najumiarkowańszej cenie

### z cegielni Pełczyńskiej.

Zamówienia ustnie lub telefonem załatwia się bezzwłocznie. 796

**Do ringu nie należę.**

## Wróciłam z Paryża

### WIKTORJA FREY

Salon mód ul. Trzeciego Maja 1. 17.

Handel założony w roku 1789.

## FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej

### KAWY znakomite w smaku

	Woreczki netto 4 1/4 kg.	1/2 kg.
Ceylon dobra Nr. 4.	złr. 9-30	złr. 1-00
„ gruba „ 8.	„ 10-26	„ 1-08
„ przednia „ 2.	„ 10-64	„ 1-12
najprzedniejsza „ 1.	„ 10-26	„ 1-08
„ perłowa „	„ 10-26	„ 1-08
Złota Jawa „	„ 10-26	„ 1-08
Mocca Arabska „	„ 10-26	„ 1-08

Ceaniki szczeg. herbaty, świec na żądanie. Opakowania nie doliczam.

### Congo Nr. 1.

znakomita herbata pół kilo 1-90

poleca

109 lat istniejący

## Skład Herbaty FRYDERYKA SCHUBUTHA

Lwów, Rynek 1. 45.  
Opakowania nie zaliczam.

### Wyborne szynki

sposobem francuskim marynowane po 85 ct. **Polewice** w pęcherzu po 1 złr. 20 ct. **Kiełbasy** po 90 ct. **Bulion** przedni z drobin i dziczyzny po 6 złr. wszystko za 1 kilogram dostarcza **Zarząd dworu Putiaty** poczta Sądowa Wisznia. 719

### Gdzie?

Przy ul. Kalickiej 1. 8 we Lwowie w nowo otworzonym handlu

### Kazimierza Domain

można dostać najświetszy towar najlepszej jakości (nie zieżały) po cenach konkurencyjnych.

### Jaki?

Przybory do krawiectwa i haftu. Rękawiczki na 3 g. 1 1/4 g. 1 złr. i 1-10. Parasole od 1 złr. do 10 złr. Szcetki, grzebienie, perfumerya. Na obecny sezon **woalki** brukselskie do prania w wielkim wyborze po cenach bajecznie niskich.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie, nie licząc opakowania.

### C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

przeniósł

### KANTOR WYMIANY oraz GDDZIAŁ DEPOZYTOWY

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

### ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane:

### DEPOZITY SCHOWKOWE (Safe Deposits),

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w Oddziale depozytowym.

### Caro i Jellinek

spedytorzy Wiedeń — Peszt Lwów Jagiellońska 22

### Jagiellońska 22. Przeprowadzenia

w patentowanych, uchlajających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, koleją, drogą kołową i w miejsku.

## Ja Anna Csillag



zawdzięczam mój olbrzymi warkocz 14-miesięcznemu użyciu przezemnie wynalezionej pomady, która przez pierwsze powagi lekarskie uznana została za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu. Mężczyznom daje ta pomada po krótkim użyciu pełny i silny zarost tak na głowie jak i brodzie, przy naturalnym polysku i pełności i chroni włosy przed wczesną siewizną do późnej starości. — Cena słoika 1 zł., 2 złr., 3 złr., 5 zł. Wysyłka codzienna za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wprost z fabryki:

## ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19.

32

**Do Pani Anny Csillag!** Proszę o odwrotnie nadesłanie 6 słoików znanej na porost włosów za pobraniem pod adresem: hr. Cavriani-Auersperg Zamek Gleichenberg, Grac.

**Do Pani Anny Csillag!** Proszę uprzejmie przysłać mi odwrotnie słoik pomady powszechnie uznanej za najlepszą na porost włosów za załączone 2 złr. Adres: Profesorowa Gerlich, Zurich Zeltweg 60.

**Do Pani Anny Csillag!** Wiedeń, 2 Intego 1897. Dostarczona mi przez pania pomada, dała mi najlepsze rezultaty. To też miło mi donieść Pani o nich już po tak krótkim czasie użycia. Nie zaniedbam polecić tę pomadę wszystkim przyjaciółom i znajomym.

Sandrock, członek c. k. teatru nadwornego.

**Wielm. Pani Anna Csillag!** Proszę pod niżej podanym adresem przysłać dla Excel. hrabiny Kielmansegg, zony p. namiestnika. Wiedeń, Heerengasse 6, trzy słoiki pomady po 2 złr. do ochrony włosów. Dotychczas używano jej z bardzo dobrym skutkiem.

Z poważaniem Irma Petzl dama pokojowa Jej Ekcellencyi.

# „ŻYCIĘ“

TYGODNIK ilustrowany, literacko-artystyczny, naukowy i społeczny

wychodzi w KRAKOWIE w każdą sobotę

kwartalnie (z przesyłką 2 złr. 60 ct.)

Abonować można we wszystkich księgarniach i biurach dzienników, oraz w Administracyi.

Najtańsze ilustrowane wytworne pismo polskie.

Numery okazowe zawsze bezpłatnie na żądanie.

Kraków, Łobzowska 27.



# Białe i piękne ręce!!

**Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.**

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniętą po kilkakrotnym natarciu.

**JAN IHNATOWICZ**

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków:** Sułkiewicza 1. 20., **Czerniowiec:** Rynek 1. 2., **Przemyśl:** Franciszkańska 1. 24.

## !! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

**Jan Dziewoński**

Magazyna drobiazgów damskich  
**Lwów, Halicka 6.**

**K. Gostyński et J. Als.**

Przedsiębiorstwo  
**komisów i spedycji**  
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

## TRANSPORTA

mebli w wyscielanych wozach zamkniętych nie wymagających opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i porcelany. (1 35)

## SPEDYCJA

na kolej i z kolei  
dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

**Chleb czysto żytni, dobrze wypieczony, polecany przez lekarzy jako jedyny, pożywny i lekko strawny, chleb ten żytni tylko u mnie w handlu do nabycia, bochenek 24 ct. poleca**

**Wł. Bażant**

Lwów, ul. Halicka 1. 3.

**Jaja wylęgowe** od kur włoskich czarnych (Samota) które najwcześniej się niosą największe jaja i najnośniejsze, kilkakrotnie premowane, 12. szt. 3. zhr. wysła Helena Golba w Wiązownicy, poczta w miejscu. 792

**Zdolny kucharz z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca, jako pierwszy, lub za drugiego kucharza, w większej skali restauracji, lub podczas sezonowej kapieli. O łaskawą odpowiedź, poste-rest. K. K. Kołomyja. 795**

## Trawa miodowa

(Holeus lanatus) 791  
własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a., przy zakupie naraz dziesięć korcy, dodaje się korzec bezpłatnie — na wagę 100 klg. 26. zł. w. a. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz w Bochni.**

**10<sup>0</sup>** placić będą od pożyczonych mi 2.000 zhr. które mogą być intabulowane. Adres: **P. W. D.** rest. **Lwów.** 787

**Sąd Peczniżyn** poszukuje posłańca do doreceń i pisarza. Placa 25 do 30 zhr. Zgłoszenia do Naczelnika. 807

Poszukuje się zaraz **miejszkania** złożonego z jednego dużego, jasnego pokoju na 1-szem piątrze lub na wysokim parterze w zdrowej części miasta, z całym dobrym wiktem, lub tylko ze śniadaniem i kolacją, oraz z usługą. Zgłosić się: ul. Sokoła 4. 756

**Do wydzierżawienia** majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszar 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, bliższa wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 283

Nie jedyna, ale rzetelna, a powszechnie znana od lat przeszło 60-ciu **Pracownia własnych wyrobów poscieli, kolder i materiałów Ign. DREXLER i SYNÓW** przy pl. Katedralnym 1. 2 — poleca takowe po cenach najprzystępniejszych. 785

# Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel win i delikatesów

**Karola Bayera**

Plac Maryacki 9.

wydaje *couvert* po 85 ct.

od 12-tej do 3-ciej popołudniu.

Memu dnia 19/3.

Zupa pomidorowa, sztuka mięsa po flamandzką, kotlety poarskie, sałata zielona, pudyn orzechowy, kawa, ser. — Przy tem jak zwykle obiady a la carte.

Kolacya do 1-szej w noey.

**Wincklera Syn** Lwów

Rynek 28 poleca Ceraty na stoły, meble, powozy, obrury ceratowe w gustownych deseniach, Prześcieradła i podściółki gumowe.

**Konwersacyi** francuskiej

mogącą udzielać Francuzka, jakoteż Niemka mogącą udzielać konwersasyi niemieckiej, każda z nich po godzinie lub dwie dziennie, zechcą się zgłosić pod adresem: I. K. J. Lwów, poste-restante, podając adres i warunki. 815

**Folwark** obejmujący 136 m. ziemi ornej, 30 m. łąk, 3 m. pastwisk, 24 m. lasu, ze stawem, młynem i tartakiem, w powiecie jasielskim zaraz na sprzedaż. Bliższa wiadomość udzieli adwokat Dr. Steczkowski, Lwów, Kościuszki 1. 4. Pośrednictwo wykluczone. 818

**Dr. Blumenfeld** w Jarosławiu poszukuje rutynowanego koncepcienta. 826

**Kapitał** 10. do 20. tysięcy może być ulokowany pod zupełną gwarancją z doehodem 10 do 15%. W krótkim czasie może być włożony kapitał podwojony. Zgłoszenia pod N. N. 13. Poste-restante, Przemyśl.

**„Mody paryskie“**

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkami powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Lyczakowska 27.

**Willa „Lwówianka“** Kastełkowa, 4 małe pokoje z kuchnią od Kwietnia. 819

**Centralne biuro** pośrednictwa **Bodynskiej** Lwów, Rynek 29. poleca nauczycielki, bony, klucznice, panny służące, i wszelkiego rodzaju doborową służbę. 822

**Majątek ziemski** w dobrej glebie, w obwodzie stanisławowskim, zawierający 700 morgów ziemi ornej, łąk i pastwisk i 400 morgów lasu, do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli notaryusz Sawicki, w Haliezu. 788

**Jagiellońska 12.**, pokój kawalerski z osobnym wchodem, usługa i pościela, zaraz do wynajęcia. 793

**Wspaniały lokal** na sklepy lub restaurację (obecnie cukiernia Grossa) oraz rozmaite pomieszkania, ul. Akademicka 1. 10 do wynajęcia. 604

**Laudara** wiedeńska mało używana tania do nabycia. Sokoła 4. 684

**Pomoenik** z handlu korzennego, lub śniadaniowego z kilkunastoletnią praktyką pozostający w zajęciu poszukuje posady od 15-ego Maja. Łaskawe zgłoszenia: J. B. przez grzechność skład płócien Korczyńskich Stanisławów. 784

**Miód panięński dziesięcioletni** odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Srodek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonalescentów, podtrzymujący zdrowych. **Jedna flaszka szampańska 1 zhr. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-0-kiłową). Nabyć można w **Administracyi Bartnika**, Lwów, ul. Lyczakowska 93. 511

# Zwyż 100 gatunków cukrów i herbatników do wyboru

po cenach następujących:

1/2 klg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadziewanych, najlepszej jakości w 40 gat. 1 zhr.

1/2 klg. **czekoladek** nadziewanych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. 1.20

1/2 klg. **owoców** kandyzowanych, jak franc. 1.20

1/2 klg. **karmelków** nadziewanych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko 50 ct.

**Herbatniki**, znakomitość jeszcze nie była we Lwowie 1/2 klg. 80 ct.

Za opakowanie na prowincję nie licze. Przyjmuje zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Dziękuję moim Wielce Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem

z szacunkiem

**Jan Höflinger**

Właściciel fabryki cukrów i herbatników. Lwów Teatralna 8. (plac św. Ducha).

## W dobrach

### Bołszowce

(stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu) są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki **jadalnych i wysoko procentowych kartofli**: Piast, Ozimek, Taczala, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzelniak, Athene, Reichskanzler, Lech, Leliwa, Zawisza, Hertha, Imperator i Weltwunder po cenie 3 zhr. za 100 kilo netto, loco **stacya kolejowa Bołszowce**. Biorącym pełny wagon, t. j. 100 etn. o 10% taniej. Worki liczy się po cenie targowej — Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.

## HERBATA



rzeczywiście chińska przez Rosję sprawdzana o wybornym smaku, 4 wysmienite gatunki. — Pakiet 125 gramów: Nektar książęcy et. 55 Perla Chin et. 75 Bukiet królewski zł. 1— Kwiat cesarski zł. 1-25

Także wyborny RUM i wysmienity Koniak prawdziwy francuski w 3 gatunkach.

**Kazimierz Lewicki**

Lwów — ul. Trybunalska.

**Dr. Z. Daszyńska.**

## ZARYS

### Ekonomii społecznej

8<sup>o</sup> str. 368.

**Cena 2 zhr. 50 ct.**

w płóciennej oprawie 3-20.

Lwów.

Nakładem Księgarni Polskiej 1898.

**Model 1898 r.**



jest pierwszorzędnym, elegancją, siłnym, nadzwyczaj lekko idącym kołem, na najdłuższe tury, z kierownicą do odejmania wania, wagi 13 kilo, unosi ciężar 120 klg. Jako najlepszy fabrykat nie boi się żadnej konkurencyi i kosztuje z wszelkimi przy należnościami zhr. 115., za gotówkę. Roczna gwarancya. Odsprzedawcom ze względu na bardzo niską cenę rabatu nie daje.

**M. Rundbakin, Wien II.**

Gr. Pfargasse 25h

Katalog na żądanie z dołączeniem 5 ct. marki.

## AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za zhr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt. Cennik gratis.

## Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i materyałów

firma

## Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

poleca swój

obficie zaopatrzonej skład

## Oliwy i Pasów do maszyn.

Założony w r. 1855.

## Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3

poleca swój

## SKŁAD

### zegarków

kieszonkowych i stalowych, seiennych i podróżynych. 517

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.

## Skład czekolady i cukrów deserowych HENRYKA TRETERA

zaopatrzonej w rozmaite nowości, **przeniesiony** zostaje na plac Maryacki 1. 7., róg ul. Kopernika obok apteki Wgo Mikolascha. 766

## Miód à la Malaga

duża szampańka po 1 zhr. 556

poleca handel

## Bodnara

Akademicka 22.

## !!! Najpraktyczniejsza Nowość !!!

Żadne zagraniczne oszukaństwo.

Krajowy, galicyjski wynalazek i staranny krajowy wyrób. Opatentowany we wszystkich europejskich państwach i Ameryce:

## Faranowskiego Aparat do froterowania podłóg

jest praktycznym i niezbędnym sprzętem domowym i nie powinien też w żadnym domu brakować. — Prospekta na żądanie darmo i opłacono.

Skład u

754

## Alojzego Hübnera

LWÓW — Rynek 1. 38.

Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

## ROWERÓW



Steyr Swift fabryk państwowych, Crescent „grande luxe“ amerykańskie, George Richard „marque royale“ francuskie, Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowansze lecz stałe. — Wybór: zwyż 160 maszyn na składzie. — Gwarancya na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fahowy reparacyjny i szkoła jazdy. 750

Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizją.

## P. T. Publiczności

dbająca o rozwój przemysłu krajowego, powinna żądać tylko **MAKARON** na post

z parowej fabryki 775

## Br. Roszkowskich.

Adres: Bogdanówka Lwów.

## Browar mieszczanski

w OŁOMUŃCU

którego pożywnie i smaczne piwo od szeregu lat znane jest P. T. Publiczności

zwraca uwagę

że dla zapobieżenia nieuczciwym manipulacyom ze strony konkurencyi

odtąd zaopatruje flaszki

w nowe jasnokolorowe etykiety i banderole

na których uwidoczniona jest marka ochronna i pieczęć przywileju udzielonego przez **Ces. Rudolfa Habsburgskiego** r. 1278. Marka ochronna wytloczona też jest na kapsli i na korku po obu stronach. Flaszka nie zaopatrzona w powyższe znaki

nie zawiera prawdziwego piwa

z browaru mieszczanski w Ołomuńcu

które jest na składzie u firmy 797

## Max Wixel i Syn

we Lwowie, Krakowska 14.

## ODDZIAŁ ROLNICZY

Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie, (Pijarska 1. 4)

z filią w **Rzeszowie** (Trzeciego Maja 1. 7)

poleca na nadechodzący sezon wiosenny:

**NASIONA** gospodarskie, warzywne i ogrodowe

## Nawozy sztuczne

**Maszyny i narzędzia rolnicze**

pod gwarancją najlepszej jakości, po nader przystępnych cenach i pod korzystnymi warunkami spłaty. 579

Cenniki rozsyła się na żądanie darmo i opłacone!

**ODDZIAŁ ROLNICZY** kupuje także wszelkie nasiona gospodarskie wyborowej jakości po najwyższych cenach targowych i podejmuje się **sprzedaży komisowej nasion** na rynkach krajowych i zagranicznych.